Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 195 (3447) ROK XI · ŁÓDŹ, ŚRODA 17 SIERPNIA 1955 ROKU · CENA 15 GR

Goście chińscy w Łodzi

W dniu wczorajszym do Łodzi przybyły dwa zespoły chińskich artystów — zespół opery klasycznej z Pekinu i chiński cyrk. Artyści chińscy przybyli do nas z Warszawy, gdzie przez ubiegłe dwa tygodnie przebywali na Festiwalu.

W hallu „Grand Hotelu" rozmawiamy z dyrektorem opery klasycznej Ma Szo-pu, który mówi: — W czasie warszawskiego Festiwalu obserwowałem reprezentantów 130 narodowości, bawiących w Warszawie. Mogę stwierdzić jedno, że wspólne pragnienie zachowania pokoju, wspólna wszystkim idea utrwalenia go, wywarły na mnie ogromne wrażenie. Według mnie Festiwal był najlepszym egzaminem umiłowania idei pokoju na całym świecie.

— W czasie Festiwalu zajęci byliśmy licznymi imprezami, dlatego niestety nie mogliśmy poznać dokładnie Waszej stolicy. Jednak to, cośmy widzieli, zrobiło na nas ogromne wrażenie. Wiemy, że naród polski odbudował Warszawę ze zgliszcz i właśnie warszawskie tempo odbudowy i żelazna wola narodu polskiego budzą w nas wielki szacunek i podziw. Gdy rozmawialiśmy z Polakami, to z każdej twarzy czytaliśmy ogromną miłość i przywiązanie do ojczyzny. To chyba mówi samo za siebie.

— Dziś przyjechaliśmy do Łodzi. Wasza Łódź, to mniej więcej odpowiednik naszego Szanghaju. Cieszymy się serdecznie z przyjazdu do tego miasta, o którym tak wiele słyszeliśmy jako o kolebce rewolucji. Cieszy nas także fakt, że w Łodzi spotkamy młodzież, że nawiążemy z tą młodzieżą serdeczną nić przyjaźni. Tą więc drogą pragniemy przekazać serdeczne pozdrowienie mieszkańcom Łodzi, a specjalnie młodym mieszkańcom tego miasta i życzyć im dalszych sukcesów oraz zapewnić o wielkiej przyjaźni, jaką naród chiński żywi do narodu polskiego.

Zapraszamy Was szczerze na imprezy artystyczne, których wykonawcami będą nasze zespoły. Sztuka także zbliża ludzi, a więc do zobaczenia na przedstawieniu, Drodzy Przyjaciele.

Rozmowę przeprowadził
P. G.

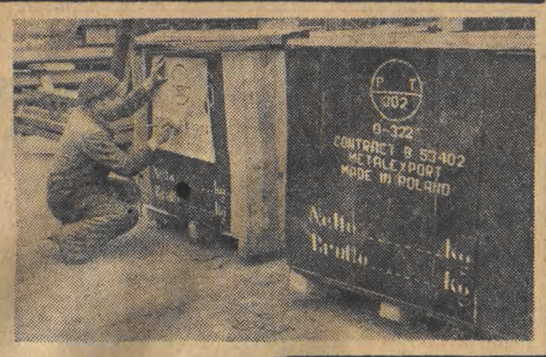

Dla Chin

Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych produkuje między innymi specjalnie na zamówienie Chińskiej Republiki Ludowej aparaturę służącą do wyposażenia cukrowni.

NA ZDJĘCIU: skrzynie z urządzeniami produkcji polskiej wkrótce wyruszą w daleką podróż do Chin.

W Warszawie obraduje Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

W gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie rozpoczęła się w dniu 16 bm. trzydniowa sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Pierwsze posiedzenie sesji zagaił przewodniczący ŚFMD — Bruno Bernini. W prezydium obrad zasiedli członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFMD, przedstawiciele Międzynarodowego Związku Studentów oraz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Bruno Bernini wygłosił referat sprawozdawczy poświęcony omówieniu wyników V Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz zadań ŚFMD na przyszłość.

Mówca podkreślił na wstępie, że posiedzenie rady odbywa się w okresie, kiedy wyniki konferencji wielkiej czwórki w Genewie i wytyczne opracowane tam dla ministrów Spraw Zagranicznych roztaczają przed wszystkimi narodami nadzieję na osiągnięcie porozumienia w zakresie wielu nie rozwiązanych dotychczas zagadnień międzynarodowych.

Omawiając rezultaty Festiwalu, Bruno Bernini wyraził przekonanie, że to wielkie spotkanie ruchu młodzieżowego było najgłębszym wyrazem woli przyjaźni i pokoju, która ożywia dziś całą młodzież świata.

„Chcemy raz jeszcze w imieniu całej młodzieży — stwierdził dalej mówca — wyrazić naszą wdzięczność młodzieży polskiej, narodowi polskiemu i naszej wielkiej organizacji członkowskiej — Związkowi Młodzieży Polskiej — za nieporównaną gościnność, za wszystko to, co uczynili, aby zapewnić tak ogromny sukces V Festiwalowi".

Dalszy fragment swojego referatu poświęcił Bruno Bernini omówieniu zadań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w zakresie walki o pokój, obrony praw młodzieży, walki o prawa młodzieży krajów kolonialnych i gospodarczo zacofanych, wymiany kulturalnej między młodzieżą, rozwoju turystyki i sportu.

W dalszym ciągu Bruno Bernini podaje konkretne przykłady możliwości, a nawet konieczności współpracy organizacji młodzieżowych różnych kierunków oraz zawiadamia radę o uchwałach powziętych przez komitet wykonawczy, który zobowiązał sekretariat do podjęcia wszelkich kroków koniecznych do nawiązania współpracy z niesłusznie zawieszonymi w prawach członków federacji organizacjami młodzieży liberalnej, konserwatywnej i związkowej Danii oraz młodzieży liberalnej Szwecji. Stwierdził on również z zadowoleniem, że anulowana została przez komitet wykonawczy błędna decyzja wobec Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii.

W zakończeniu referatu mówca poruszył niektóre zagadnienia dotyczące udoskonalenia pracy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Obrady trwają.

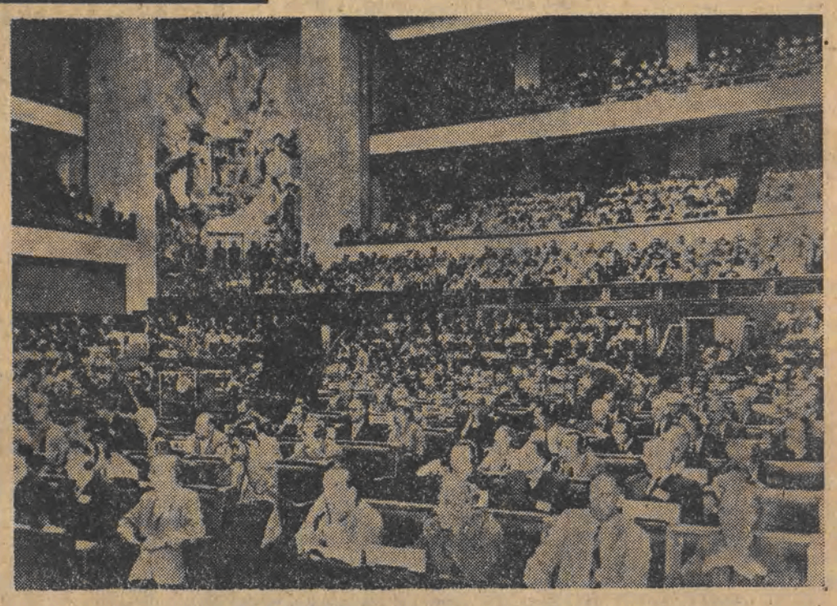

NA ZDJĘCIU: ogólny widok sali obrad.

Spotkanie członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z czołowymi działaczami katolickimi Frontu Narodowego

13 bm. odbyło się w Belwederze spotkanie członków Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z czołowymi katolickimi działaczami Frontu Narodowego.

Na spotkanie przybyli: Bolesław Bierut, Aleksander Zawadzki, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Władysław Matwin i Jerzy Morawski.

W nacechowanych wzajemną szczerością rozmowach omówiono szereg istotnych zagadnień związanych z dalszym zacieśnieniem konstruktywnej współpracy w ramach Frontu Narodowego.

Przewodniczący Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Bolesław Bierut podkreślił w swej wypowiedzi wielkie osiągnięcia Polski Ludowej w okresie minionego dziesięciolecia zarówno w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jak i w dziele pogłębienia jedności i zwartości narodu polskiego, wskazał na poważne znaczenie wkładu wniesionego w pracę Frontu Narodowego przez postępowych działaczy katolickich, podkreślił ogólnonarodowe i ogólnoludzkie cele i zadania łączące we wspólnej walce i pracy wszystkie patriotyczne siły narodu.

Bolesław Piasecki w swoim przemówieniu podkreślił, że sukcesy odbywającej się w atmosferze wzajemnego zaufania współpracy postępowych katolików ze wszystkimi grupami społecznymi w ramach Frontu Narodowego stały się możliwe dzięki słusznemu stanowisku państwa demokracji ludowej wobec zagadnienia stosunków między Kościołem i Państwem i swobody życia religijnego.

Na zakończenie spotkania, które odbyło się w serdecznej atmosferze, Bolesław Bierut życzył uczestnikom dalszego pogłębiania współpracy wszystkich sił Frontu Narodowego dla dobra narodu polskiego, dla dalszych postępów w walce o pokój.

Pomyślny przebieg konferencji w Genewie

Po niedzielnej przerwie rozpoczął się drugi tydzień obrad konferencji poświęconej pokojowym zastosowaniom energii jądrowej. Poszczególne sekcje w dalszym ciągu pracują w sposób bardzo wytężony.

Sekcja fizyki i reaktorów kontynuowała rozpatrywanie różnych typów reaktorów do wyzwalania energii jądrowej. O ile jednak na posiedzeniach sobotnich rozpatrywano projekty i plany, to na poniedziałkowych posiedzeniach omawiano prototypy.

Głównym tematem poniedziałkowych obrad sekcji chemii, metalurgii i technologii był wpływ wytwarzającego się w reaktorze promieniowania na ciała stałe. Rozpatrywano prace teoretyczne i doświadczalne dotyczące zmian w sieci krystalicznej pod wpływem tego promieniowania. Jednym z referentów był wybitny amerykański badacz fizyki ciała stałego Frederick Seitz. Prace te mają również doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż mówią o zachowaniu się różnych materiałów używanych do budowy reaktorów. Szczególną uwagę poświęcono grafitowi używanemu jako moderator.

Sekcja biologii i medycyny zakończyła 15 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym omawianie biologicznych skutków promieniowań jądrowych. Rozważano wpływ genetyczny.

Kilka referatów, przede wszystkim skandynawskie — Szweda L. Ehrenberga i Norwega K. Michaelsena wskazało, że w dziedzinie rolnictwa zaczynamy kierować procesami genetycznymi w celu uzyskania lepszych wyników w uprawie roślin. Przeważnie wpływ promieniowania jest ujemny, w pewnych jednak wypadkach udało się uzyskać wyniki dodatnie. W doświadczeniach z wpływem promieniowania na jęczmień uzyskano na 500 wypadków ujemnych jeden wypadek dodatni. Otrzymano np. odmianę jęczmienia o krótszej i twardszej niż zwykle słomie, co ułatwia żniwa. W Szwecji przez wywołanie mutacji i odpowiednią selekcję otrzymano również ulepszone odmiany pewnych roślin oleistych i grochu. W Kanadzie udało się wyhodować tą drogą odmiany roślin o zwiększonej odporności na działanie pewnych szkodników. Referenci mówili też o próbach zmierzających do wywołania pożądanych mutacji w pszenicy. Spodziewają się oni uzyskać korzystne zmiany.

OSOBLIWA KRADZIEŻ

Agencja Reutera podaje, że z zorganizowanej w Pałacu Narodów w Genewie wystawy na temat pokojowego wykorzystania energii atomowej zginął mały kawałek kobaltu. Policja szwajcarska ogłosiła w prasie, że temu, w którego rękach znajduje się ten kawałek kobaltu, grozi niebezpieczeństwo wskutek promieniowania radioaktywnego.

O bezwzględny zakaz broni termojądrowej

Z Tokio donoszą, że 15 bm. odbyło się tam końcowe posiedzenie międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej.

Przemawiając na posiedzeniu profesor prawa międzynarodowego uniwersytetu tokijskiego Jasui podkreślił poważne sukcesy prowadzonej w Japonii akcji na rzecz zakazu broni atomowej. Mówca wezwał do wzmożenia walki o zakaz broni masowej zagłady, jak również walki o powszechne rozbrojenie i przeciwko budowie baz wojskowych na obcych terytoriach.

Na posiedzeniu zabierali również głos przedstawiciele Australii, Francji, Indii, Polski, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel ChRL zaproponował utworzenie międzynarodowego funduszu pomocy dla ofiar broni atomowej składając na ten cel w imieniu chińskich obrońców pokoju czek na 50 milionów jen.

Szef delegacji radzieckiej E. M. Żukow oświadczył, iż coraz rzadziej słyszy się na świecie przechwałki na temat posiadania bomby atomowej. Żaden odpowiedzialny mąż stanu nie chce występować już w roli zwolennika broni atomowej. Jest to dowód, jak wielki wpływ ma opinia publiczna domagająca się zakazu tej broni.

Na posiedzeniu uchwalono tekst apelu do narodów świata.

W Poznaniu stanie pomnik Adama Mickiewicza

W związku z Rokiem Mickiewiczowskim Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpisało konkurs zamknięty na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu, zapraszając do udziału w nim 8 artystów, w tym trzech z Poznania, czterech z Warszawy i jednego z Wybrzeża.

W pracowniach poznańskich rzeźbiarzy: Gosławskiego, Kaliszana i Wojtowicza trwają już prace przygotowawcze, aby na dzień 15 listopada przekazać gotowe modele sądowi konkursowemu, który zbierze się w Poznaniu w drugiej połowie listopada br.

Po ogłoszeniu wyników konkursu — otwarta będzie wystawa modeli.

26 listopada nastąpi uroczystość założenia kamienia węgielnego na placu Wolności pod pomnik, który gotowy będzie w roku 1956.

Po spotkaniu młodzieży całego świata

Zakończyły się dni V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Dni, których treść w pełni odpowiadała hasłom, pod jakimi zwołano ową potężną manifestację młodzieży 114 krajów. W ciągu dwóch tygodni Festiwalu dla każdego uczestnika i obserwatora stało się jasne, że zarówno pokój, jak i przyjaźń jest ideą najbliższą sercom i umysłom młodzieży, bez względu na jej narodowość, kolor skóry czy kulturę. Wszyscy pozostajemy pod przemożnym wrażeniem jednomyślności, bezpośredniości, szczerości manifestacji przyjaźni, manifestacji woli pokoju, w którym chce żyć młodzież całego świata.

Już w samych choćby liczbach dostrzec można rozmach i znaczenie polityczne Festiwalu. Wzięło w nim udział 30 tys. chłopców i dziewcząt ze 114 krajów i z najrozmaitszych środowisk oraz 150 tys. młodzieży polskiej.

I oto tak zróżnicowana politycznie, tak różniąca się tradycjami, warunkami pracy i nauki, młodzież z całego świata wykazała jednomyślność, gdy wypadło jej zająć stanowisko wobec podstawowego zagadnienia naszych czasów — zagadnienia pokoju. Jednomyślny okrzyk: „Nie!" rozbrzmiewał na Staromiejskim Rynku w Warszawie podczas wiecu, urządzonego w dziesięciolecie zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, kiedy to tysiące młodzieży demonstrowały przeciwko stosowaniu broni atomowej i wodorowej.

Pokój i przyjaźń — te dwie idee przepajały dyskusje i rozmowy, jakie toczyli uczestnicy Festiwalu na pięciuset spotkaniach organizowanych — zgodnie z życzeniami uczestników Festiwalu — według zawodów, zainteresowań i zamiłowań. Można śmiało powiedzieć, że V Festiwal był największym z dotychczasowych i najbardziej reprezentatywnym spotkaniem młodzieży świata, która pragnie porozumieć się, zacieśnić więź przyjaźni, aby podjąć wspólne kroki w obronie pokoju, zapewnić lepszą przyszłość.

Pogłębieniu wzajemnej życzliwości, wzajemnego zaufania, wiary w lepszą przyszłość sprzyjał niewątpliwie fakt, iż Festiwal rozpoczął się w dniach, kiedy całemu światu znane były pozytywne wyniki konferencji genewskiej. Słusznie nazwano Warszawę dni festiwalowych — Genewą młodzieży. Złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych wzmogło nastroje optymizmu i przyjaźni, właściwe spotkaniom festiwalowym; Warszawa była bowiem rozwinięciem tradycji zapoczątkowanych festiwalem praskim i rozwijanych na festiwalach w Budapeszcie, Berlinie i Bukareszcie. Na Festiwalu warszawskim, w którym wzięła udział młodzież z różnych obozów, nie występowały różnice, dzielące często rządy krajów, z których delegaci pochodzą. Ułatwiła to właśnie wspólna wszystkim delegatom platforma walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Tak więc nieprzemijającą wartością Festiwalu, olbrzymim jego sukcesem jest wzajemne zbliżenie się między młodzieżą różnych krajów i wzajemne, lepsze zrozumienie, a zwłaszcza zrozumienie tej prawdy, iż podstawą współżycia między narodami powinien być wspólny wysiłek, zmierzający do utrwalenia pokoju, wzajemne poszanowanie praw narodowych, suwerenności, szacunek dla wysiłków twórczych innych narodów, połączony z dumą z własnej pracy i osiągnięć. Festiwal był niejako lekcją internacjonalizmu i patriotyzmu dla wszystkich jego uczestników.

W tegorocznym Festiwalu naród nasz i nasza stolica występowały w roli gospodarza. Byliśmy i jesteśmy dumni z tego, że Warszawa przez 2 tygodnie była stolicą młodzieży całego świata. Każdy z nas świadom był, jak olbrzymie polityczne znaczenie miało to spotkanie dla popularyzacji prawdy o Polsce Ludowej, prawdy o budownictwie socjalizmu — dla popularyzacji idei współżycia krajów o różnych ustrojach.

Dla młodzieży polskiej ogromne znaczenie posiada nie tylko sam Festiwal i jego osiągnięcia, lecz również dorobek uzyskany w toku przygotowań do tej międzynarodowej imprezy, w toku współzawodnictwa przedfestiwalowego. Młodzież nasza wysuwała na delegatów najgodniejszych spośród siebie. Na Festiwal pojechali przodujący młodzi robotnicy i rolnicy, przodujący studenci, najwybitniejsze amatorskie zespoły artystyczne, najlepsi sportowcy. Dzięki temu pogłębiło się wśród naszej młodzieży zrozumienie, iż w naszym społeczeństwie — społeczeństwie budującym socjalizm — rangę społeczną zdobywa się swym stosunkiem do pracy, swym twórczym wkładem w dzieło materialnego i kulturalnego rozwoju narodu.

Uzyskane w okresie współzawodnictwa przedfestiwalowego wyniki produkcyjne, wybitne osiągnięcia artystyczne, które zademonstrowała nasza młodzież podczas Festiwalu, znakomite sukcesy wielu naszych sportowców — świadczą, iż mamy młodzież wysoce utalentowaną, młodzież jak najściślej związaną z budownictwem socjalizmu. Rzecz w tym, by również i po Festiwalu młodzież rozwijała we właściwym kierunku swą inicjatywę, swą zdolność do twórczych wysiłków i samodzielnego myślenia. Trzeba utrwalić dorobek Festiwalu, trzeba trwale związać z ZMP tę młodzież, która wysunęła się na czoło w miesiącach współzawodnictwa przedfestiwalowego, w okresie eliminacji artystycznych i sportowych. Trzeba dalej wszczepiać i ugruntowywać idee współzawodnictwa wśród młodych, by ściślej jeszcze związać ich twórcze ambicje z zadaniami, jakie stawia kraj przed ich fabryką, ich spółdzielnią produkcyjną, ich PGR. Takie są zadania Związku Młodzieży Polskiej.

W dniach przygotowań do Festiwalu i w dniach samego Festiwalu młodzież nasza korzystała z wszechstronnej pomocy i rady naszych organizacji i instancji partyjnych. Trzeba również i dziś nie skąpić jej tej pomocy. Trzeba, aby organizacje ZMP podsumowywały swój wielokierunkowy wysiłek, na jaki zdobyły się przed Festiwalem, aby uważnie wysłuchiwały relacji swych delegatów. Taka analiza dotychczasowych osiągnięć, idąca w parze z pomocą instancji partyjnych i organizacji partyjnych, pozwoli rozwinąć dorobek z okresu Festiwalu.

Zbędni w administracji - niezbędni w produkcji

Dyrekcja Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia przeprowadziła ostatnio wspólnie z organizacją partyjną i radą zakładową analizę przedsiębiorstwa pod kątem struktury organizacyjnej i właściwego wykorzystania pracowników.

Analiza ta wykazała, że w zakładzie istniało szereg funkcji, etatów, a nawet całych komórek administracyjnych całkowicie zbędnych, które w niczym nie przyczyniały się do usprawnienia produkcji.

Tak np. jeden tylko wydział precyzyjny posiadał takie same komórki organizacyjne i niemal tylu pracowników umysłowych, co wszystkie pozostałe wydziały razem wzięte. Istniała tu dotychczas paradoksalna sytuacja, że na dwóch robotników przypadał jeden kontroler.

W wyniku tej pierwszej kontroli 28 pracowników administracyjnych przeniesiono do produkcji. W celu pełnego zlikwidowania przerostów administracyjnych we wszystkich komórkach, powołano specjalną społeczną komisję przeglądu stanowisk, która przystąpiła już do sprawdzania organizacji pracy biurowej w poszczególnych działach.

Festiwal chopinowski w Dusznikach-Zdroju

WARSZAWA, 16. 8.

Tegoroczny festiwal chopinowski w Dusznikach - Zdroju odbędzie się w dniach 27–29 sierpnia.

Na festiwalu wystąpią m. in. laureaci Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich: Adam Harasiewicz, Fu Tsung oraz Barbara Hesse-Bukowska.

WALCZĄ o pierwsze miejsce w powiecie

Czy zdążymy? — zadawali sobie pytanie chłopi z Kalina (pow. Łódź). Termin zbiorowej dostawy wyznaczono na dzień 13 bm., a tu można rzec, omłoty były jeszcze w lesie. Maszyn było niewiele i dużo upłynęłoby czasu zanim młocarnie zdążyłyby obejść wszystkie zagrody w wiosce.

A na pomoc GOM nie można było na razie liczyć, gdyż maszyny z ośrodka młóciły właśnie na terenie sąsiednich wiosek. Na szczęście chłopom z Kalina przyszli z pomocą członkowie miejscowej spółdzielni produkcyjnej, pożyczając im młocarnię. Wtedy praca ruszyła raźniej i duża część mieszkańców Kalina zdążyła wymłócić zboże w oznaczonym terminie.

W ten sposób, zgodnie z gromadzką uchwałą, zbiorowa dostawa mogła wyruszyć w oznaczonym dniu.

Od wczesnego ranka huczała we wsi młocarnia, a ziarno zsypywano w worki i ładowano na wozy niemal wprost spod maszyny. Chłopom z Kalina pomagali spółdzielcy z przewodniczącym Janem Fałkiem na czele oraz przedstawiciel gromadzkiego aktywu. Tego dnia wioska Kalino wykonała 50 proc. rocznego planu dostaw zboża, przy czym wielu jej mieszkańców rozliczyło się z państwem całkowicie. Średniorolny chłop Jan Łęgocki odstawił nawet 250 kg ziarna ponad plan. Nie była to co prawda dostawa zbiorowa na wielką skalę, taka z muzyką i transparentami, mimo to cały aktyw gromadzki nie ukrywa swej dumy, że chłopi z Kalina odstawili zboże manifestacyjnie.

Aby zrozumieć powody tej dumy, trzeba wiedzieć, że wioska Kalino, jak dotąd miała opinię najbardziej opieszałej w powiecie łódzkim w wykonywaniu wszelkich obowiązków wobec państwa. W ubiegłym roku np. dopiero pod naciskiem kar administracyjnych chłopi tej wioski wykonali swój plan. Z tych to względów mówiono o Kalinie „trudna wioska".

Dopiero gdy w Wiskitnie powstała gromadzka rada, sytuacja uległa zmianie. Chłopi z Kalina szanują swą władzę terenową, dokładają starań, aby ich gromada była jedną z przodujących w powiecie. Trzeba zaznaczyć, że pierwsi w powiecie łódzkim zorganizowali manifestacyjną dostawę. Czy utrzymają nadal przodownictwo? To zależy od tego czy zgodnie z podjętymi zobowiązaniami odstawią pozostałe 50 proc. planu dostaw zboża do 30 bm.

ZBIOROWA DOSTAWA

Niemal wszyscy chłopi ze wsi Pędziwiatry, Węglewice oraz Jeziorna przywieźli niedawno do Galewic na wozach przybranych transparentami, czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami pierwsze ziarno dla państwa. NA ZDJĘCIU: przyjmowanie zboża w punkcie skupu w Galewicach.

Budowa latarni morskiej we Władysławowie

Rozpoczęto prace nad budową trzeciej na Półwyspie Helskim latarni morskiej. Zostanie ona urządzona na sięgającej 38.5 m wieży nowopowstającego we Władysławowie Domu Rybaka. W wieży do wysokości 6 piętra mieścić się będzie hotel. Latarnia z iglicą wskazywać będzie rybakom drogę do macierzystego portu.

Nowy spisek w Argentynie

Jak donoszą z Buenos Aires policja argentyńska wykryła spisek terrorystyczny, który miał na celu zamordowanie prezydenta Argentyny Perona i obalenie obecnego rządu. Jak wynika z komunikatu policji, na czele spisku stali ukrywający się przywódca katolików Mario Amadeo oraz zdymisjonowani oficerowie marynarki wojennej. Ze spiskowcami współdziałali również politycy opozycyjni. Policja argentyńska dokonała masowych aresztowań.

Jak wiadomo, 16 czerwca br. wybuchła już w Argentynie rewolta wojskowa, która została stłumiona przez wojska rządowe.

O pokojowe zjednoczenie Niemiec

W końcu ubiegłego tygodnia odbyła się w Zwickau dyskusja między miejscowymi robotnikami zakładów samochodowych „Horch", a robotnikami z Goeppingen i Heilbronu na temat pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Uczestnicy dyskusji przesłali do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego N. A. Bułganina list, w którym dziękują za poparcie, jakiego udziela rząd ZSRR narodowi niemieckiemu w jego walce. Zebrani robotnicy stwierdzili jednomyślnie, że zjednoczone Niemcy muszą być krajem bez militarystów i faszystów.

W liście przesłanym jednocześnie do szefów rządów trzech mocarstw zachodnich stwierdzają oni, że militarystyczne Niemcy stanowią wielką groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W miejscowości Pfungstadt (Hesja) odbyło się zebranie, którego uczestnicy uchwalili rezolucję domagającą się opracowania wspólnego stanowiska ogólnoniemieckiego wobec zbliżającej się konferencji ministrów Spraw Zagranicznych. Uczestnicy zebrania domagali się, aby na konferencji tej Niemcy reprezentowane były przez delegację złożoną z przedstawicieli rządów NRD i NRF.

Na zebraniu w Langenselbold koło Kassel wypowiedziano się za odprężeniem międzynarodowym i zbliżeniem między Niemcami ze wschodu i zachodu.

Blank ustalił listę przyszłych dowódców Wehrmachtu

BERLIN, 16. 8.

Agencja ADN donosi z Bonn, że minister Wojny Blank, ustalił już listę przyszłych dowódców Wehrmachtu zachodnio - niemieckiego.

Na liście tej znajduje się szereg wyższych oficerów Wehrmachtu hitlerowskiego, którzy od dłuższego czasu pracowali w bońskim ministerstwie wojny nad ustaleniem organizacji dywizji zachodnio - niemieckich. Na początku września mają oni być mianowani oficjalnie generałami nowego Wehrmachtu.

Znajdują się wśród nich m. in.: b. generał hitlerowski Heusinger, kierownik wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego, pełniący obecnie funkcję kierownika wydziału wojskowego bońskiego ministerstwa wojny; generał hitlerowski Loegeler, który pracował również w wydziale operacyjnym sztabu generalnego, a obecnie jest zastępcą Heusingera; generał hitlerowski Speidel, który pełnił funkcję szefa sztabu armii hitlerowskiej we Francji, obecnie zaś jest przedstawicielem Niemiec zachodnich w głównej kwaterze paktu północnoatlantyckiego; były pułkownik Fett, podpułkownicy Domaitzera i Fanitzky oraz szereg innych wyższych oficerów Wehrmachtu hitlerowskiego.

Echa decyzji rządu ZSRR w sprawie redukcji radzieckich sił zbrojnych

Opinia publiczna na całym świecie w dalszym ciągu szeroko komentuje decyzję Związku Radzieckiego o redukcji jego sił zbrojnych o 640 tysięcy żołnierzy. Liczne dzienniki wskazują, że decyzja ta świadczy o dążeniu Związku Radzieckiego do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Prasa stwierdza przy tym, że inne wielkie mocarstwa powinny pójść w ślady Związku Radzieckiego.

PEKIN

Wszystkie centralne dzienniki chińskie opublikowały pod wielkimi tytułami komunikat TASS-a o decyzji Związku Radzieckiego w sprawie redukcji sił zbrojnych. „W celu dalszego zmniejszenia napięcia międzynarodowego oraz stworzenia zaufania między państwami Związek Radziecki postanowił zmniejszyć w roku bieżącym liczebność swych sił zbrojnych o 640 tysięcy ludzi" — pod takim tytułem zamieścił komunikat TASS-a dziennik „Żenminżipao".

Również dzienniki prowincjonalne zamieściły wiadomość o tej decyzji Związku Radzieckiego.

BERLIN

Już w lipcu br. — pisze dziennik „Vorwaerts" — N. A. Bułganin zaproponował w Genewie szefom rządów mocarstw zachodnich, by wszystkie cztery wielkie mocarstwa zdemobilizowały te oddziały swych sił zbrojnych, które powinny być wycofane z Austrii, zgodnie z traktatem państwowym. Wiadomo, że propozycja ta nie została przyjęta. Mimo to Rada Ministrów ZSRR podjęła decyzję w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności armii radzieckiej o 640 tysięcy żołnierzy. Ta decyzja Związku Radzieckiego wskazuje drogę do powszechnego rozbrojenia.

W zakończeniu artykułu dziennik wskazuje, że ta nowa pokojowa inicjatywa Związku Radzieckiego spotkała się z gorącym przyjęciem światowej opinii publicznej, która od dawna wyraża niezadowolenie z powodu wielkich wydatków na zbrojenia.

We wszystkich krajach zachodnich — stwierdza „Die Welt" — z zadowoleniem powitano wiadomość z Moskwy o postanowieniu Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności sił zbrojnych o 640 tysięcy żołnierzy. W kołach dyplomatycznych wskazuje się, że Rosja, podejmując wysiłki w celu zmniejszenia napięcia międzynarodowego, coraz większy nacisk kładzie na rozbrojenie. Dziennik wyraża pogląd, że możliwe jest zakończenie wyścigu zbrojeń oraz że mocarstwa zachodnie ze względów gospodarczych są także zainteresowane w zmniejszeniu zbrojeń.

PARYŻ

Agencja AFP podaje wywiad udzielony przez stałego delegata Francji w komisji rozbrojeniowej ONZ Jules Mocha. Oświadczył on, że decyzja Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych jest „szczęśliwą prognozą dla przyszłych rokowań nad rozbrojeniem". Moch wyraził pogląd, że ta decyzja „wywrze pozytywny wpływ i przyspieszy osłabienie napięcia międzynarodowego".

SZTOKHOLM

Dziennik „Stockholms - Tidningen" pisze, że decyzja Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych została podjęta w odpowiednim momencie. W końcu sierpnia — przypomina dziennik — zbiera się podkomisja rozbrojeniowa ONZ. Związek Radziecki może „na posiedzeniu tej podkomisji postawić mocarstwom zachodnim pytanie — ilu żołnierzy one już zdemobilizowały i ilu mają zamiar zdemobilizować w najbliższym czasie. Związek Radziecki pokazał już drogę. Dlaczego więc na drogę tę nie wchodzą inne kraje?"

Ostatnio odbyły się w Maroku wielkie manifestacje patriotyczne pod hasłem niezawisłości narodowej i położenia kresu uciskowi kolonialnemu. Przeciwko manifestantom wystąpiła policja kolonialna. W wyniku starć przeszło 20 osób zginęło, a kilkadziesiąt odniosło rany. NA ZDJĘCIU: manifestacja w Meknes w czasie pobytu w Maroku francuskiego rezydenta generalnego Grandvala.

Z okazji X rocznicy niepodległości Indonezji

Przemówienie Czou En-laia

Na przyjęciu wydanym przez ambasadora Republiki Indonezyjskiej z okazji dziesiątej rocznicy proklamowania niepodległości Indonezji wygłosił przemówienie premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - lai.

Premier Czou En-lai przekazał rządowi i narodowi Indonezji serdeczne życzenia rządu i narodu chińskiego oraz podkreślił, że w ciągu ubiegłych dziesięciu lat naród indonezyjski prowadził zdecydowaną walkę o utrzymanie swej suwerenności i zachowanie integralności terytorialnej. Jednocześnie rząd Indonezyjski przyczynił się w znacznym stopniu do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i walczył wytrwale o pokój.

Uchwały konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, zwołanej z inicjatywy rządu indonezyjskiego i czterech innych krajów azjatyckich — powiedział premier Czou En-lai — miały doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Następnie premier Czou En-lai zaznaczył, że w ostatnich latach stosunki przyjaźni łączące Chiny i Indonezję zacieśniły się jeszcze bardziej w oparciu o zasady pokojowego współistnienia.

Ogłoszenie deklaracji przez premierów obu krajów w sprawie pokojowego współistnienia oraz zawarcie układu w sprawie obywatelstwa Chińczyków zamieszkujących w Indonezji były dalszym krokiem na drodze pogłębienia przyjaźni chińsko - indonezyjskiej.

W zakończeniu premier podkreślił, że zarówno rząd, jak i naród chiński mają nadzieję, iż współpraca między Chinami a Indonezją będzie się nadal rozwijała w interesie obu krajów oraz dla dobra wszystkich narodów Azji i powszechnego pokoju.

Rokowania amerykańsko-chińskie w Genewie

Dnia 16 bm. w godzinach rannych odbyło się siódme z kolei posiedzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Posiedzenie to trwało dwie godziny i 20 minut.

Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że ambasadorowie USA i ChRL omawiali pierwszy punkt porządku dziennego (repatriacja osób cywilnych przez obie strony). Następne posiedzenie odbędzie się 18 sierpnia.

Zaniepokojenie w Anglii

z powodu wzmożenia działalności Irlandzkiej Armii Republikańskiej

Cała prasa angielska w dalszym ciągu z zaniepokojeniem komentuje przeprowadzone ostatnio akcje przeciwko wojskom brytyjskim przez grupy Ira (Irlandzkiej Armii Republikańskiej — podziemnej organizacji walczącej o przyłączenie Irlandii północnej do Republiki Irlandzkiej). W ciągu ostatnich kilku dni grupy Ira dokonały napadu na magazyny broni armii brytyjskiej, przy czym udało im się zabrać znaczne ilości uzbrojenia.

Policja i wojsko angielskie — jak podaje prasa — strzegą pilnie portów i lotnisk w celu zapobieżenia wywozowi broni i amunicji, zdobytych przez Ira. Na całym terytorium Anglii policja intensywnie poszukuje sprawców napadów na magazyny broni. Ruchome brygady policyjne przeprowadziły rewizję w stu mieszkaniach londyńskich. Wielu Irlandczyków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii poddano przesłuchaniom. Ministerstwo Wojny wydało specjalne instrukcje w sprawie wzmożenia środków bezpieczeństwa w angielskich obozach wojskowych. Straże otrzymały rozkaz strzelania do każdego „podejrzanego osobnika" starającego się przedostać na tereny wojskowe.

Dzienniki podają, że sprawa wzmożonej działalności Ira była również przedmiotem obrad na poniedziałkowym posiedzeniu rządu brytyjskiego.

Do podniecenia nastrojów w Londynie przyczyniły się pogłoski o podminowaniu przez członków Ira gmachu parlamentu. Brytyjska tajna policja — Scotland Yard, zawiadomiona telefonicznie o projektowanym jakoby zamachu na parlament, wysłała oddziały policyjne, które przeszukały cały budynek parlamentu włącznie z jego podziemiami. Alarm okazał się fałszywy.

Dziennik „News Chronicle" pisze, że do Irlandzkiej Armii Republikańskiej należy około 8 tys. członków, z czego 2 tys. zamieszkuje terytorium Wielkiej Brytanii. Zdaniem dziennika, organizacja ta ściśle współdziała z nacjonalistyczną partią irlandzką Sinn Fein.

Podpisanie układu amerykańsko-irańskiego

Departament Stanu w Waszyngtonie zakomunikował, że Stany Zjednoczone i Iran podpisały 15 sierpnia w Teheranie „układ o przyjaźni, stosunkach ekonomicznych i prawach konsularnych". Układ zawiera m. in. artykuły dotyczące importu i eksportu, żeglugi, jak również innych zagadnień „dotyczących sytuacji i działalności obywateli i przedsiębiorstw każdego z sygnatariuszy na terytorium drugiego sygnatariusza".

GARDEN-PARTY u premiera Bułganina

W niedzielę, 7 bm., premier N. A. Bułganin wydał dla szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie wielkie przyjęcie, o którym informowaliśmy już naszych czytelników. A oto relacja korespondenta agencji France Presse o tym przyjęciu:

W atmosferze szczególnie przyjaznej i nieskrępowanej odbyło się w niedzielę przyjęcie wydane dla korpusu dyplomatycznego przez premiera Bułganina w jego letniej siedzibie położonej w odległości 103 km na południe od Moskwy. Zaproszono również korespondentów prasy zachodniej.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy przywódcy radzieccy. Tańczyli tańce ludowe, śpiewali pieśni, wiosłowali razem z dyplomatami, pokazywali im 120-hektarową posiadłość należącą niegdyś do faworyta Katarzyny Wielkiej, księcia Orłowa, posiadłość, którą często odwiedzał Stalin.

Premier Bułganin, jako gospodarz domu, Chruszczow, Mołotow, Malenkow, Pierwuchin, Mikojan, Kaganowicz podejmowali gości.

W ogromnym parku, wśród dębów, brzóz i jodeł ustawiono pięć wielkich stołów na przyjęcie zaproszonych gości. Przed zajęciem miejsc przy stole Chruszczow, Kaganowicz i Malenkow zabrali ambasadora Stanów Zjednoczonych, Charles Bohlena i charge d'affaires Francji Jean Leroy na przejażdżkę łódką. Mikojan poprosił ze swej strony panią Bohlen i jej piętnastoletnią córkę Avis na podobną przejażdżkę. Chruszczow powiedział przy tym do ambasadora Stanów Zjednoczonych: **„Proszę uważać, to stary marynarz".** Pani Bohlen, śmiejąc się, zapytała czy stopień bezpieczeństwa jest wystarczający. Chruszczow odpowiedział: **„Niech pani się nie obawia, Mikojan godzien jest zaufania pod każdym względem".**

W „garden-party", która zaczęła się o godzinie 14, a skończyła o 19.30, wzięło udział prawie 250 gości, wszyscy szefowie placówek dyplomatycznych, ich żony i dzieci oraz znaczna liczba osobistości radzieckich. W trakcie śniadania, które trwało dwie godziny, premier Bułganin wzniósł krótki całkowicie pozbawiony charakteru oficjalnego toast:

„Drodzy goście — powiedział — **chciałbym was zachęcić do napełnienia po brzegi kielichów tym dobrym winem, które tu podają. W imieniu rządu radzieckiego dziękuję wam za przybycie i za zaszczycenie nas swą obecnością. Cieszymy się bardzo, że mogliśmy się tu spotkać i spędzić ten przyjemny dzień w waszym towarzystwie. Mój przyjaciel Chruszczow i ja słyszeliśmy zdania — określające nasze spotkanie jako wypadek bez precedensu. Sądzę jednak, że nie ma w tym nic zaskakującego, gdyż okres, który dopiero co przeżyliśmy na terenie międzynarodowym, był w istocie bez precedensu".**

„Duch przyjaźni, który panował w Genewie — powiedział dalej premier Bułganin — **uczynił możliwym nasze dzisiejsze spotkanie. Sądzę, że tego rodzaju spotkania, staną się w przyszłości coraz częstsze".**

Tu przerwał mu Chruszczow: **„Tylko żeby nie przeszkadzało nam to w pracy".**

Premier Bułganin mówił w dalszym ciągu wznosząc kielich z szampanem:

„Mamy tu przedstawicieli Zachodu i Wschodu, Południa i Południowego Zachodu, ludzi ze wszystkich stron świata. Spotkaliśmy się jako przyjaciele. Chciałbym zaproponować wam toast na cześć przyjaźni. Oby ta przyjaźń stawała się coraz silniejsza. Myślę, że nasze dzisiejsze zebranie wyraża powszechne pragnienie całej ludzkości, pragnienie życia w przyjaźni. Tak jak się tu spotykamy, tak powinniśmy żyć z sobą".

Obecny dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Burmy Mong On podziękował premierowi wyrażając przekonanie, że spotkanie to **„może służyć jedynie pokojowi".** Dodał on, że dyplomaci również zamierzają co roku zapraszać rząd radziecki na wspólne zebrania.

Malenkow zaprosił brytyjskiego charge d'affaires Parrotta, jego żonę i trzech synów (18, 13 i 11 lat) na przejażdżkę motorówką. Ale przybywszy nad jezioro pozostał na lądzie z powodu braku miejsca w motorówce, powierzając swych gości admirałowi Sergiuszowi Roszakowowi. W dalszym jednak ciągu z brzegu kierował trasą motorówki.

Przejażdżki łódkami miały powszechne powodzenie. Mikojan i Bohlen zrobili wyścig, w którym zwyciężył ambasador amerykański.

— **A więc** — powiedział premier Bułganin — **pozwoliłeś się pobić?**

— **To był mecz międzynarodowy, ale przyjacielski** — odpowiedział Mikojan.

Chruszczow i marszałkowie Żukow i Koniew poszli zbierać poziomki i maliny w ogrodzie. Rozmawiając wesoło z córką amerykańskiego korespondenta, marszałek Koniew powiedział do brytyjskiego charge d'affaires Parrotta: **„Marszałkowie zbierają jagody".** A marszałek Żukow dodał: **„Marszałkowie zamienili się teraz w żołnierzy pokoju".**

Córka ambasadora Bohlena Avis złowiła trzy ryby, które Bułganin polecił złożyć do jej samochodu. Wielu ambasadorów udało się za premierem Bułganinem w otwartych „Zisach" na drugi koniec posiadłości, aby zobaczyć reny. Rodzina ambasadora Bohlena, ambasador Leroy i ambasador Indii Menon zostali zaproszeni do samochodu premiera. Następnie utworzyły się grupy z dyplomatów i radzieckich przywódców, Malenkowa, Chruszczowa, Kaganowicza, Mikojana, Mołotowa, Pierwuchina, którzy spacerowali wokół jeziora.

Dwóch znakomitych śpiewaków z Teatru Wielkiego w Moskwie, Kozłowski i Rejzen, zaczęło śpiewać pieśni, podchwycone następnie chórem przez dyplomatów i radzieckich przywódców. Mikojan tańczył taniec ludowy z jedną z obecnych kobiet — sekretarzem partii komunistycznej Ukrainy Waszczenko. Kozłowski odniósł specjalny sukces wykonując „Pieśń Indii". Wówczas małżonka ambasadora Indonezji wyjęła nuty i zaśpiewała pieśń „Moja Indonezja".

Do zagranicznych dziennikarzy, którzy również wzięli udział w przyjęciu, premier Bułganin powiedział: **„Mamy tu dobry zespół dziennikarzy. Staliśmy się dobrymi przyjaciółmi, my i dziennikarze zagraniczni".**

Zapytywany, co chciałby przede wszystkim zobaczyć w Londynie, premier Bułganin oświadczył: **„Najbardziej chciałbym zobaczyć samych Anglików. Lud — oto co jest najważniejsze".**

„Naród radziecki pragnie przyjaźni z narodem francuskim. Myślę, że pobyt w Moskwie premiera Faure i ministra Pinay'a wzmocni przyjaźń naszych obu narodów" — powiedział premier Bułganin do jednego z dziennikarzy.

Kiedy zapytywano go czy został zaproszony do Stanów Zjednoczonych, premier Bułganin odpowiedział: **„Nie mamy ani projektów co do tego, ani zaproszenia, ale myślę, że pewnego dnia do tego dojdzie".**

Premier Bułganin wspomniał następnie o nieobecności swej małżonki, która jest profesorem angielskiego; dodał, że znajduje się na urlopie. Zapytany czy dawała mu lekcje angielskiego odpowiedział: **„To stracony trud. Próbuję uczyć się od niej od dwudziestu pięciu lat, ale bez żadnego powodzenia".**

W ogrodach zainstalowano wielki aparat telewizyjny. Premier Bułganin wraz z brytyjskim charge d'affaires Parrottem skorzystali ze sposobności, aby obejrzeć drugą część meczu Spartak — Wolverthampton Wanderers, który Brytyjczycy przegrali w stosunku 3:0.

Noc już zapadała, kiedy dyplomaci pożegnali się z gospodarzami i odjechali do Moskwy po przyjęciu, które niewątpliwie oznaczało początek nowej ery w stosunkach między przedstawicielami rządu radzieckiego i państw zachodnich w stolicy Związku Radzieckiego.

Przed wyborami w Sudanie

Rozbieżności między Anglią i Egiptem

Agencja TASS pisze w korespondencji z Kairu:

Między Egiptem a Wielką Brytanią wynikły ostatnio rozbieżności w sprawie powołania komisji międzynarodowej mającej nadzorować wybory w Sudanie. Utworzenie tej komisji przewiduje układ anglo - egipski z 12 lutego 1953 roku. Po 3-letnim okresie przejściowym, w ciągu którego nastąpić ma w Sudanie zniesienie kondominium anglo-egipskiego oraz ewakuacja wojsk angielskich i egipskich, ludność Sudanu zostanie wezwana do wyboru na początku 1956 r. zgromadzenia ustawodawczego, mającego opracować konstytucję i ustalić sytuację zewnętrzną kraju. Wybory mają odbyć się pod kontrolą komisji międzynarodowej, w której skład wejdą trzej przedstawiciele Sudanu oraz po jednym przedstawicielu z ramienia Egiptu, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Indii (ten ostatni ma być przewodniczącym komisji).

Według egipskich doniesień prasowych, Wielka Brytania stara się jednak przeszkodzić stworzeniu komisji, aby pozostawić kontrolę nad wyborami samemu tylko rządowi sudańskiemu.

Rozbieżności między Wielką Brytanią a Egiptem pociągnęły za sobą poważny kryzys w rządzącej w Sudanie partii narodowo - unionistycznej.

13 sierpnia na ogólnym zebraniu partii narodowo - unionistycznej wydalono z szeregów partii premiera i czterech innych członków rządu za nieprzestrzeganie linii partyjnej.

* * *

Z Chartumu donosi Agencja Reutera, że 16 bm. rozpoczęło się posiedzenie parlamentu, na którym ma zapaść decyzja w sprawie przyszłości Sudanu.

Oświadczenie premiera Nehru w sprawie Goa

Jak już donosiliśmy, 15 bm. policja portugalska otworzyła ogień do bezbronnych Hindusów, którzy demonstrowali na rzecz wcielenia terytorium GOA do Republiki Indyjskiej. Komitet wyzwolenia GOA podaje do wiadomości, że pod kulami policji portugalskiej zginęło około 30 Hindusów, a kilkudziesięciu odniosło rany.

W związku z tymi wydarzeniami premier Indii Nehru potępił w wygłoszonym 16 bm. w parlamencie przemówieniu postępowanie władz portugalskich, określając je jako „brutalne i nieludzkie". „Zachodzi pytanie — powiedział Nehru — czy może być usprawiedliwiony rząd, który zabija bezbronnych ludzi zachowujących się spokojnie". Rząd indyjski — oświadczył dalej Nehru — będzie nadal dążył do przyłączenia Goa do Indii, jednakże kontynuować będzie w tej sprawie swą politykę pokojową nie uciekając się do akcji zbrojnej. Nehru wyraził przypuszczenie, że ostatnie wydarzenia miały, być może, na celu sprowokowanie rządu indyjskiego do podjęcia takiej właśnie akcji, która „zamaskowałaby brutalne poczynanie władz portugalskich w Goa".

* * *

Na znak protestu przeciwko brutalnej akcji władz portugalskich i dla uczczenia pamięci zabitych manifestantów hinduskich wszystkie sklepy i banki w Delhi były w dniu 16 bm. zamknięte.

MARSZ WYDARZEŃ

Jak najmniej oświaty

W jednym z czasopism emigracji hiszpańskiej przytoczono ciekawy opis wizytacji szkolnej. Frankistowski wizytator, który trafił na lekcję geografii, udzielił nauczycielowi następującego pouczenia: „Naszym obowiązkiem jest nauczyć dzieci czytać, pisać, rachować i modlić się. Wszystko inne jest zbyteczne".

Kultywowanie ciemnoty jest „normalnym" zadaniem faszyzmu. Jest to po prostu kwestia „samoobrony": im wyższy jest poziom oświaty powszechnej, tym mniejsze stają się szanse reżimu faszystowskiego na przetrwanie.

Rekordy

Prasa amerykańska doniosła niedawno z triumfem o „wspaniałym" rekordzie niejakiego Creffmana, który w ciągu jednego dnia... zjadł 16 gazet, zagryzając cukrem i owocami. O skutkach tej „zabawy" kroniki milczą.

Innego rodzaju rekordzistów odkryły gazety amerykańskie w San Marcos (Kalifornia). Oto pewna młoda para wzięła ślub... pod wodą. I to nie w łodzi podwodnej, lecz — w kostiumach kąpielowych, nurkując.

„Pomysłowość" pewnych ludzi w USA nie wychodzi — jak widzimy — poza obręb bezsensu i dziwactwa.

B.

Pan von Brentano szuka zapomnienia w historii

Dotychczas nic nie wiedzieliśmy o słabości, jaką pan von Brentano ma do historii. Wiedziano, że był działaczem partii adenauerowskiej i mężem zaufania samego kanclerza. Mówiono o jego działalności w tzw. ruchu europejskim, którego podwaliny kładli ponoć sami SS-mani. Nigdy jednak w czasie swojej dotychczasowej działalności von Brentano, mianowany niedawno ministrem Spraw Zagranicznych rządu bońskiego, nie dał się poznać w roli historyka. Poznaliśmy go od tej strony dopiero na krótko przed konferencją genewską, dokładnie 10 lipca br. Okazji po temu dostarczyły mu uroczystości w Augsburgu, poświęcone tysięcznej rocznicy zwycięstwa cesarza Ottona Wielkiego nad Węgrami. Relację z uroczystości, ujawniającą szczególne zainteresowanie nowomianowanego ministra Spraw Zagranicznych rządu bońskiego, zamieścił ostatni (z 10 bm.) numer tygodnika hamburskiego „Der Spiegel".

Jakiej analogii między bitwą z Węgrami sprzed tysiąca lat a dzisiejszą sytuacją na świecie dopatrzył się minister Brentano? „Podobieństwo jest zaskakujące, powiedziałbym wręcz przerażające. Wówczas u wrót Zachodu, u wrót miasta, w którym obecnie przebywamy, stały zastępy pogańskich Nomadów ze Wschodu. Groziła nam powszechna zagłada. Obecnie zastępy ze Wschodu stoją znów, i to wcale niewiele dalej od tego miasta niż wówczas" — oświadczył von Brentano.

Niewielu jest obecnie na Zachodzie ludzi, którzy wierzą jeszcze w ów mityczny straszak „groźby ze Wschodu". W okresie „zimnej wojny" był on — jak wiadomo — argumentem, którym usiłowano usprawiedliwić ponowne uzbrojenie „Nomadów" z Zachodu, znanych z wcale nie dżentelmeńskiego sposobu postępowania z ludnością całej niemal Europy w czasie drugiej wojny światowej. Jednakże wówczas, kiedy to bońskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych nadarzyła się okazja do pierwszego publicznego wystąpienia, świat patrzył na Genewę z nadzieją, że nastąpi dalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej, że wielkie mocarstwa przystąpią do rozwiązywania spornych spraw nie przy pomocy gróźb i straszaków, a w drodze rokowań, w drodze dążenia do wzajemnego zrozumienia.

Pan Brentano jednak tego nie dostrzegł. Głuchy na to, co się wokół niego dzieje, snuł dalej swoje porównania: „W pewnym sensie niebezpieczeństwo to (ze Wschodu — przyp. red.) jest bez porównania większe niż wówczas... Dzisiaj bowiem mamy do czynienia nie z poszczególnymi hordami Nomadów, jak wówczas. Nie mamy również do czynienia z samym tylko pogaństwem dzikich plemion. Dzisiaj musimy się przeciwstawić nowoczesnemu pogaństwu".

Od porównań przeszedł pan minister do praktycznych wniosków, jakie zamierza wyciągnąć dla swojej działalności... z postępowania św. Ulricha, augsburskiego biskupa, który błogosławił Ottona przed bitwą z Węgrami. Dlaczego panu Brentano tak przypadło do gustu postępowanie wojowniczego biskupa? Po prostu dlatego, że „on, Ulrich, nie odpierał nacierających hord Nomadów przez wysuwanie propozycji na temat neutralności i pokojowego postępowania". Błogosławieństwo oręża na nowy rozlew krwi jest, zdaniem bońskiego ministra Spraw Zagranicznych, słuszniejsze od „pokojowego postępowania".

Zdumionym uczestnikom uroczystości w Augsburgu pan Brentano oświadczył, że występuje „nie tylko w swoim własnym, lecz również, a raczej przede wszystkim, w imieniu pana kanclerza federalnego". Krąg owych bońskich „chrześcijan", którzy podzielają koncepcje ministra Brentano, jest szerszy. Jak pisze „Der Spiegel", „tego typu światopoglądowe koncepcje pielęgnowane są i rozwijane systematycznie w pewnej instytucji, której Heinrich von Brentano jest członkiem". Instytucja ta nosi nazwę „akademii zachodniej". W jej skład wchodzi wielu ministrów i polityków bońskich. Zaszczyt należenia do tej akademii przypadł również w udziale wielu baronom i hrabiom. To dobrane towarzystwo zajmuje się pielęgnowaniem i propagandą haseł monarchistycznych i totalitarnych. W dziedzinie tych ostatnich nie potrzebują, tak jak to robi ich kolega von Brentano, zagłębiać się w tysiąclecia historii. Sięgają po prostu do okresu hitlerowskiego, w którym nie było tych „nowoczesnych form samowoli", jak zwykli członkowie „akademii zachodniej" określać systemy państwowe krajów niefaszystowskich.

Nie warto byłoby zajmować się tak szeroko poglądami jednego z „akademików" — pana von Brentano i jego skłonnością do porównań historycznych, gdyby nie fakt, że pełni on funkcję ministra Spraw Zagranicznych. „Historyczne" wypowiedzi pana von Brentano świadczą, że jest on przedstawicielem tych kół, tych ludzi, którzy nie chcą pogodzić się z myślą o odprężeniu w świecie. Tych ludzi, którzy, chcąc zatrzymać bieg historii, uciekają w zamierzchłą przeszłość — zamiast stać na gruncie rzeczywistości. Rzeczywistości nieprzyjemnej dla zwolenników „zimnej" czy „gorącej" wojny, ale rzeczywistości.

DYL.

W Wolborzu, Łowiczu, Rzekach Wielkich i Naramicach

Prace konserwatorskie w woj. łódzkim

W woj. łódzkim, posiadającym wiele cennych budowli zabytkowych, trwają w pełni prace nad ich konserwacją, odbudową i rekonstrukcją. M. in. w WOLBORZU, pow. Piotrków, na terenie renesansowego pałacu z XVI wieku, przeznaczonego na użytek liceum pedagogicznego, zakończono już całkowicie odbudowę jednego ze skrzydeł.

Prof. Kucharski z Poznania przeprowadził ostatnio konserwację cennej polichromii pędzla malarza polskiego z XVIII wieku Adama Szwocha. Polichromia ta znajduje się w ŁOWICZU w barokowej kaplicy, zwanej kaplicą Lipskich.

Zostały rozpoczęte remont i odbudowa stylowych dworków z XVII i XVIII stulecia w RZEKACH WIELKICH pow. Radom i NARAMICACH, pow. Wieluń.

W RAWIE MAZOWIECKIEJ podczas robót wstępnych przy odbudowie baszty zamkowej natrafiono na resztki palisady drewnianej. Zdaniem archeologów są to pozostałości osady wczesnośredniowiecznej.

W naszych świetlicach

(Z listów czytelników)

„... Nie można pominąć milczeniem braku pracy kulturalno - oświatowej w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Jak dotąd nie zrobiono tu nic, by postawić życie kulturalne zakładów na właściwym poziomie. Żadna z planowanych akcji nie doszła do skutku. A rezultaty? Już pięć zawiadomień o chuligańskich wyczynach młodzieży złożono na ręce kierownika kolegium orzekającego".

„... Pomyślnie rozwija się w bieżącym roku praca kulturalno - oświatowa w świetlicy Mazowieckiej Wytwórni Produktów Zielarskich w Kutnie. W bieżącym roku dzięki kolektywnej pracy powstało szereg sekcji artystycznych. Zespoły występują zarówno na terenie Wytwórni, jak i biorą aktywny udział w pracy ekip łączności".

Oto dwa różne obrazy pracy świetlic, powtarzające się w wielu listach zarówno korespondentów, jak i czytelników naszej gazety. Oczywiście nie możemy rysować czarno-białego schematu. Zbyt duża jest rozpiętość między świetlicami pracującymi dobrze, lepiej, gorzej lub zupełnie źle. Postawić jednak należy pytanie, gdzie tkwią przyczyny upadków lub wzlotów wielu świetlic

Świetlica i kilku ludzi

ZPW 9 Maja. Z kim by się nie rozmawiało, każdy powie: U nas świetlica pracuje słabo. Orkiestra dwunastoosobowa, chór, w którym ciągle zmieniają się członkowie, okolicznościowe gazetki — to wszystko. Kogo by nie zapytać o powody tego stanu rzeczy, każdy odpowie: To dlatego, że świetlica dzieli się salą ze stołówką. Brak również funduszów. Oczywiście ma to wpływ na pracę świetlicy. Ale czy jest to jedyna przyczyna martwoty?

Szukamy kierownika świetlicy. Jest nim ob. Andukiewicz. Pracuje na tym stanowisku niedawno. Z rozmowy wynika, że nikt nie pomaga jej w pracy. A kolektyw? — Jest, ale tylko na papierze.

Nad rozwojem życia kulturalnego powinny czuwać komisja kulturalno-oświatowa, organizacja ZMP-owska i partyjna. Powinny, ale...

Komisja kulturalno-oświatowa ma na swym koncie organizację wycieczek, wczasów niedzielnych, rozprowadzanie biletów do kin i teatrów. I to wszystko. **A więc robi się coś, aby ludzie byli odbiorcami kultury — nic, aby byli oni jej czynnymi twórcami.**

Trudno zresztą wymagać od komisji czegoś więcej, jeżeli pracuje w niej właściwie tylko przewodniczący tow. Trzcinka.

Wyłania się tu sprawa aktywu kulturalno-oświatowego. Oto przykład, jak powstaje tego rodzaju grupa ludzi. W radzie zakładowej odbywa się zebranie „po linii ko". Dochodzi się tam do wniosku, że na przykład warunkiem dobrej pracy radiowęzła jest skupienie wokół niego szerokiego aktywu korespondentów. Wszyscy powiedzieli: „Słusznie" i... „wytypowali" aktyw. Nikt jednak z zainteresowanych o tym nie wie. Na czternaście osób zaledwie jedna przypomina sobie, że coś tam *mówili o pisaniu do radiowęzła.*

Przeglądamy w radiowęźle korespondencje. Jest ich dużo. Ludzie piszą w różnych sprawach. Krytykują, wytykają błędy. **Do nich trzeba było trafić, towarzysze! Tu się rodzi aktyw!**

A ZMP? Z ramienia zarządu za „sprawy ko" odpowiada tow. Arciuk. Zadań ma niemało — współpraca ze świetlicą, udział młodzieży w chórze i przyszłym balecie, dekoracje i gazetki. Czy można się dziwić, że wtedy, gdy odpowiada za to wszystko jeden tylko człowiek, chór rozpada się, a gazetki oddziałowe poza „Głosem Cerowaczek", to zbiór frazesów? Czy jest kolektyw młodzieży? — Ależ tak — mówi przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP — mamy aktywistów. Na przykład kolegą Laskowski. Nazwisko to słyszymy ciągle w radzie zakładowej, gdy pytamy o gazetki festiwalowe, w komisji kulturalno-oświatowej, gdy pytamy o radiowęzeł. Wydaje się, że to „na przykład" jest **jedynym** przykładem. Tow. Laskowski jest „żelaznym aktywistą" wszystkich organizacji. On redaguje „nożycami po zakładzie" — audycję dla radiowęzła, jemu powierza się wydawanie gazetek ZMP (i robi to choć członkiem organizacji nie jest), do niego odsyła się ludzi po wszelkie informacje, dotyczące pracy świetlicowej.

A więc w ZPW 9 Maja jest dosłownie pięć osób, które zajmują się życiem kulturalno-oświatowym zakładu.

O tym, że praca kulturalno-oświatowa nie jest traktowana poważnie ani przez radę zakładową, ani przez ZMP świadczy i to, że żadna z placówek kulturalnych na terenie zakładu nie ma aktualnych planów pracy.

A więc, czy naprawdę główną przyczyną martwoty życia kulturalno-oświatowego w ZPW 9 Maja jest brak odpowiedniego lokalu i funduszów?

W jakimś starym planie znaleźliśmy nie wykonane postanowienie: Nawiązać kontakt z przodującymi świetlicami w celu zapoznania się z ich metodami pracy.

Szkoda, że myśli tej nie wprowadziliście, towarzysze, w życie. Skoro jednak tak się stało, chodźcie na wycieczkę razem z nami do świetlicy ZPW im. Barlickiego. Tu tak jak i u was świetlica mieści się w lokalu stołówki, jak i u was brak funduszu zakładowego. Ale na tym kończą się analogie.

Aktyw i plan

W portierni ZPW im. Barlickiego znajduje się stoisko z książkami. Można tutaj również kupić gazety i czasopisma. Tow. Guraj, kolporter zakładowy, a jednocześnie przewodniczący komisji kulturalno - oświatowej współudziale ZMP-owców. Pod koniec każdego miesiąca omawia się wykonanie planu.

Oczywiście, nie wszystko jest jeszcze najlepiej. Źle pracuje np. chór, nie korzysta się przy organizowaniu imprez z pomocy bibliotekarki, ma ona o to uzasadniony żal.

Ale są to niedociągnięcia, które na pewno będą zlikwidowane. Najważniejsze jest to, że podst. organ. part., rada zakładowa i ZMP dużo serca wkładają w pracę kulturalno-oświatową i że umieją mądrze ją organizować.

Czy tylko o nich chodzi?

Czy nie uważacie, towarzysze, zajmujący się sprawami kultury i oświaty, że warto by zacząć szeroką wymianę doświadczeń. Sądzimy, że sprawy, o których tu powiedzieliśmy, dotyczą nie tylko towarzyszy z ZPW 9 Maja i z ZPW im. Barlickiego. Co o tym sądzicie?

ZOFIA SZPROKOFF
HENRYK PAWLAK

75 proc. załogi kupuje książki w swoim stoisku.

Tow. Guraj jest także kierownikiem zespołu dramatycznego. Zespół wystawił w bieżącym roku sztukę „Kołyszą się jodły". Na 22 lipca opracowano montaż sceniczny. Obecnie w przygotowaniu jest komedia „Co komu winna spółdzielnia gminna". Dekoracje zespół wykonuje sam, a kostiumy wymagające większych nakładów wypożycza z Domu Kultury Zakładów im. Stalina.

Ale nie sądźcie, że tow. Guraj jest odpowiednikiem „żelaznego aktywisty" z Zakładów 9 Maja.

Posłuchajmy, co mówi tow. Z. Orszulak.

— Bardzo chętnie gram w zespole dramatycznym. Ale moim zadaniem jest także zachęcanie robotników do udziału w pracach zespołu. A chętnych jest wielu, trzeba tylko wciągnąć ich do pracy.

Potwierdza to inny członek zespołu tow. M. Gałka, wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP.

— Wszyscy staramy się wzbudzać w załodze zainteresowanie pracą świetlicy. Jest to główne zadanie dwudziestopięcioosobowego kolektywu. Również jego zasługą jest utworzenie baletu, którym kieruje dwóch naszych pracowników.

Praca świetlicy nie ogranicza się tylko do działalności zespołów artystycznych. Organizowane są również pomysłowe wieczornice. Na jednej z nich uczestnicy walk rewolucyjnych opowiedzieli młodzieży o dniach 1905 roku. Inną znów poświęcono twórczości Mickiewicza. Regularnie odbywają się również odczyty TWP.

Praca kulturalno - oświatowa ujęta jest w plan przygotowany przez komisję kulturalno - oświatową przy współudziale ZMP-owców. Pod koniec każdego miesiąca omawia się wykonanie planu.

Oczywiście, nie wszystko jest jeszcze najlepiej. Źle pracuje np. chór, nie korzysta się przy organizowaniu imprez z pomocy bibliotekarki, ma ona o to uzasadniony żal.

Ale są to niedociągnięcia, które na pewno będą zlikwidowane. Najważniejsze jest to, że podst. organ. part., rada zakładowa i ZMP dużo serca wkładają w pracę kulturalno-oświatową i że umieją mądrze ją organizować.

Czy tylko o nich chodzi?

Czy nie uważacie, towarzysze, zajmujący się sprawami kultury i oświaty, że warto by zacząć szeroką wymianę doświadczeń. Sądzimy, że sprawy, o których tu powiedzieliśmy, dotyczą nie tylko towarzyszy z ZPW 9 Maja i z ZPW im. Barlickiego. Co o tym sądzicie?

ZOFIA SZPROKOFF
HENRYK PAWLAK

Robotnicy Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego dobrze znają młodzieżowy zespół im. Hanki Sawickiej, pracujący pod kierownictwem Cecylii Jóźwiak. Brygada ta produkuje obuwie na eksport. Osiąga ona przeciętnie 103 proc. planu ilościowego oraz przekracza plan jakościowy o 4 proc.

NA ZDJĘCIU: brygada tow. Jóźwiak dyskutuje nad realizacją planów produkcyjnych.

NASI RACJONALIZATORZY

Ryszard Walter

Ma 26 lat. W ZPB im. St. Dubois pracuje od 1946 roku. Ryszard Walter jest brygadzistą w warsztatach elektrycznych. Od jak dawna interesuje się ruchem racjonalizatorskim? Pierwszy wniosek zgłosił w roku 1952. Był to projekt oplatarki, przy pomocy której można było spalony drut z silników przystosować do ponownego użytku w zakładach bez odsyłania silników do specjalnego oplatania. Przyniosło to zakładom około 400 zł oszczędności na każdym silniku. Walter opracował ten projekt razem ze swym kolegą, również brygadzistą z warsztatów elektrycznych, Zbigniewem Ossowskim. Czy twórcy usprawnienia otrzymali za swój wysiłek jakąś nagrodę? Tak, wniosek ten przyniósł autorom premię w wysokości 1.960 zł. Słusznie im się to należało, bo nowa oplatarka ich pomysłu pracuje już 3 lata i oczywiście daje zakładowi dalsze oszczędności.

Od tego czasu zgłosili oni jeszcze kilka wniosków, takich jak przygotowanie elektrycznej spawarki do połączenia drutów silnika (skróciło to czas pracy z 1 godz. do 10 minut).

Ryszarda Waltera znają dobrze pracownicy zakładów, szczególnie młodzież. Jest on zastępcą przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMP i przewodniczącym koła sportowego ZPB im. St. Dubois.

Z Walterem rozmawialiśmy w zakładowym klubie techniki i racjonalizacji. Samo nasunęło się więc pytanie, jak klub opiekuje się swoimi racjonalizatorami? — Wnioski rozpatrywane są szybko, a klub pomaga nam potem przy wcielaniu w życie projektów.

E. DĄBEK

DOŚWIADCZENIA pracy partyjnej na wsi

W walce o polityczne i gospodarcze umocnienie spółdzielni produkcyjnych decyduje praca polityczna

Józef Wroniecki
sekretarz KP PZPR w Łowiczu

IV Plenum Komitetu Centralnego dokonało rozwinięcia i skonkretyzowania uchwał II Zjazdu w dziedzinie dalszego wzrostu produkcji rolnej. Materiały IV Plenum stawiają wiele zadań przed działającymi na wsi organizacjami partyjnymi, zawierają bogactwo problemów. I dlatego wydaje mi się, że towarzysze, zabierający głos w prowadzonej przez „Głos Robotniczy" korespondencyjnej naradzie, powinni nawiązać szerzej do tych zagadnień, dzielić się swoimi doświadczeniami, wskazywać jak problemy te załamują się w ich codziennej pracy partyjnej w terenie.

Ja chcę zatrzymać się nad zagadnieniem walki o umocnienie i rozwój istniejących już spółdzielni produkcyjnych. IV Plenum położyło szczególny nacisk na podniesienie poziomu gospodarczego i politycznego tych spółdzielni, tak aby osiągając wysokie plony z hektara i wysokie wyniki w produkcji hodowlanej, zapewniały one coraz lepsze warunki bytu swym członkom, aby każda z nich stała się szeroko promieniującym na indywidualną wieś ośrodkiem gospodarki socjalistycznej.

Aby cel ten osiągnąć, trzeba jeszcze wiele dokonać, przełamać pokutujące gdzieniegdzie szkodliwe teoryjki. A to znów w dużej mierze zależy od poziomu i stylu pracy organizacji partyjnych w spółdzielniach, od pomocy, jaką organizacje te otrzymują od wydziału politycznego POM oraz aparatu i aktywu komitetu powiatowego.

Do niedawna nie było z tym dobrze w naszym powiecie. Instruktorzy wydziału politycznego PCM w Piotrowicach uważali, że ich zadanie polega jedynie na omawianiu i załatwianiu takich spraw partyjnych, jak terminowe płacenie składek, rozbudowa organizacji, czuwanie nad tym, aby regularnie odbywały się zebrania itp. Sprawy ogólnogospodarcze zaś, walka o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej należały „do kompetencji" służby agro- i zootechnicznej.

Rzecz jasna, nie mogło to pozostać bez wpływu na życie wewnątrzpartyjne w spółdzielniach, na pracę tamtejszych organizacji.

Organizacje te nie interesowały się problemami gospodarczymi spółdzielni, najczęściej nie analizowały planów finansowo-gospodarczych, a jeśli już analizowały je, to najwyżej raz do roku i bez głębszego wnikania w ich istotę, nie kontrolowały organizacji pracy, nie zastanawiały się nad sprawiedliwym ustawieniem norm, nad strukturą oraz rozmieszczeniem zasiewów itp. Nie mogły więc one spełniać należycie roli politycznego kierownika spółdzielni.

A wyniki tego, to m. in. rozdrobnienie areału poszczególnych upraw w spółdzielniach w Goleńsku, Wierzbnowicach i wielu innych, rozdrobnienie, utrudniające mechanizację prac. Te uznawane i praktykowane tu i ówdzie „słoneczne dniówki", to przede wszystkim zakorzeniona w wielu spółdzielniach, między innymi w Chąśnie, a do dziś jeszcze pokutująca w Jackowicach, niechęć do przyjmowania nowych członków, odgradzanie się sztucznym murem od wsi indywidualnej.

Tak więc w niedostatecznej pracy partyjnej szukać należy źródła tego, że niektóre spółdzielnie rozwijały się zbyt wolno, że wprowadzenie szerokiej kompleksowej mechanizacji, nowoczesnych metod agrotechniki napotykało na pewne opory, że w końcu wiele spółdzielni długo stało w miejscu, jeśli chodzi o wzrost liczby członków.

Po przeanalizowaniu wszystkich tych spraw stanęło przed Komitetem Powiatowym zadanie jak najszybszego usunięcia braków, usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom działalności organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych, udzielenia im większej pomocy. Zacząć trzeba było przede wszystkim od uzdrowienia sytuacji w aparacie politycznym oraz agro- i zootechnicznym POM, od wykarczowania przejawów funkcjonalizmu.

Wskazaliśmy instruktorom ich błędy oraz wyjaśniliśmy rolę, jaką spełniać powinni jako polityczni organizatorzy życia każdej spółdzielni. Podpowiedzieliśmy formy pracy z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach oraz podkreśliliśmy konieczność szerokiego spojrzenia i uogólniania zagadnień. Postanowiliśmy również — jak to było do niedawna — oceniać pracę instruktorów nie według zarejestrowanych faktów i odbytych zebrań, ale przede wszystkim według tego, **jak pracują w ich rejonie podstawowe organizacje partyjne, w jaki sposób walczą z brakami i wypaczeniami, jak kierują one politycznie zespołowymi gospodarstwami oraz jak walczą o ich jakościowy i ilościowy wzrost, o gospodarcze i polityczne umocnienie.** Przydzieliliśmy również do słabszych spółdzielni 12 nieetatowych instruktorów Komitetu Powiatowego, którzy mają za zadanie wspólnie z pracownikami wydziału politycznego POM udzielać systematycznej pomocy organizacjom partyjnym.

Wyniki nie kazały długo na siebie czekać. Wiele organizacji zrozumiało już swe błędy. Na skutek prowadzonej przez organizacje partyjne pracy, spółdzielcy z Konstantynowa, Bogorii Górnej, Karnkowa, a ostatnio z Łasiecznik i innych wsi przystąpili do rozwijania zaniedbanej tam dotychczas zespołowej hodowli. Towarzysze interesują się przebiegiem i organizacją prac żniwnych, dzięki czemu przebiegają one w tym roku na ogół sprawniej, niż w latach ubiegłych.

W większości spółdzielni zburzono już oddzielający je od wsi indywidualnej mur obojętności, co — przy równocześnie coraz lepszych wynikach gospodarczych — sprawiło, że np. do młodej spółdzielni w Karnkowie w jednym tylko miesiącu, w czerwcu, wstąpiło 4 nowych członków, że w tym samym czasie wzrosły szeregi spółdzielców w Chąśnie. Ogółem w roku bieżącym przyjęto do istniejących spółdzielni ponad 50 gospodarujących do niedawna indywidualnie chłopów. We wszystkich prawie gospodarstwach zespołowych — poza Jackowicami i Łasiecznikami — przełamano już również opory w przyjmowaniu na statutowych członków pracujących w spółdzielni kobiet. W ostatnich miesiącach w Sobótce, Strugiennicach i kilku innych spółdzielniach podpisało statut ponad 20 kobiet.

Oczywiście, nie wolno nam upajać się tymi wynikami, bo są one jeszcze nie wystarczające. Wskazują jednak, że wybraliśmy właściwą drogę.

Świadczy o tym również fakt, że coraz więcej organizacji w spółdzielniach produkcyjnych dyskutuje nad sprawami organizacji pracy i struktury zasiewów, kompleksowej mechanizacji i stosowania nowoczesnych metod uprawy w zbliżającej się kampanii prac jesiennych. Jest to problem aktualny i — w świetle materiałów IV Plenum — niezwykle ważny. Postanowiliśmy więc omówić go na specjalnym zebraniu rady społecznej POM, w którym wezmą udział członkowie zarządów spółdzielni, sekretarze organizacji partyjnych oraz przedstawiciele aktywu politycznego i gospodarczego. Od tego bowiem, w jaki sposób przeprowadzone zostaną wszystkie jesienne prace polowe, zależą przecież w dużym stopniu zbiory w roku przyszłym, a więc i dalsze gospodarcze umocnienie spółdzielni, z którym idzie w parze wzrost zamożności ich członków oraz zwiększenie siły oddziaływania na mało i średniorolnych chłopów. Wzrost zaś gospodarczej siły spółdzielni produkcyjnych oznacza wzrost produkcji rolnej, co jest głównym, ogólnonarodowym zadaniem.

9-tysięczna koparka do ziemniaków

Halę produkcyjną Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu opuściła ostatnio 9-tysięczna koparka do ziemniaków. W ten sposób załoga fabryki przekroczyła przeszło trzykrotnie roczny plan produkcji koparek, wytwarzanych w ramach produkcji ubocznej.

Koparki z Wrocławia cieszą się wielkim popytem zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych, jak i wśród chłopów gospodarujących indywidualnie. Maszyny te zyskały sobie uznanie dzięki wysokiej jakości i nieskomplikowanej budowie.

PRZED 50 laty

17. VIII. 1905 R.

Jak donosi prasa rosyjska, w Rewlu w ostatnich demonstracjach wzięło udział ponad 3 tys. robotników. Interweniowały oddziały kozackie.

* * *

Sprawa uruchomienia szkół polskich jest w dalszym ciągu w zawieszeniu. W Ministerium Oświaty — jak podają kompetentne czynniki — sprawa ta będzie jednak pomyślnie załatwiona. Pozwolenie na otwarcie szkół polskich w Kraju Przywiślańskim spodziewane jest na koniec sierpnia.

* * *

Kursy wakacyjne, tzw. „Wolny Uniwersytet" w Zakopanem, przyciągają dużo młodzieży z Królestwa Polskiego. „Niestety — ubolewa „Rozwój" — uniwersytet ten nie ma podstaw rzeczywiście naukowych, nie ma dobrych profesorów, a tylko fanatyków-dyletantów, którzy zajmują się więcej polityką niż nauką i rozpowszechniają jednostronne teorie polityczne".

* * *

W Piotrkowie powstała nowa fabryka obuwia, założona przez kupca moskiewskiego. Nowa fabryka zatrudni 80 czeladników i będzie wysyłać wyroby do Cesarstwa. Uruchomienie nowej fabryki spotkało się z niezadowoleniem szewców, prowadzących własne zakłady. Obawiają się bowiem konkurencji oraz odpływu czeladników do fabryki.

* * *

W Tuszynie liczba czynnych warsztatów tkackich dosięgła 30. — „Bieda jedynie z robotnikami — pisze „Rozwój". — Jak tylko zobaczą, że majster przywiózł robotę z Łodzi, przestają pracować, żądając podniesienia płacy. Okazuje się bowiem, że tkacz zarabia 3 do 4 rubli tygodniowo, zaś właściciel krosien od 6 do 7 rubli".

Kiedy pacjent nic nie mówi...

DOKTOR jest bardzo zajęty. Wpisuje do księgi chorych nowego pacjenta. Zadaje szybkie pytania opiekunowi: — Wiek chorego? Płeć? Od jak dawna choruje? Proszę przyjść jutro, będzie już po operacji!

W „poczekalni" mnóstwo pacjentów. Ale nie słychać tu zwykłych rozmów na temat stanu zdrowia. Bo też osobliwi to pacjenci: koń ze złamaną nogą, krowa, posiadająca dolegliwości, suczka, która za chwilę się oszczeni, świnia o nie rozpoznanej jeszcze chorobie i inne zwierzęta.

Znajdujemy się w Państwowym Zakładzie Leczniczym Zwierząt, przy ul. Kopernika 22.

NIE TYLKO ROZHISTERYZOWANE PEKIŃCZYKI

W gmachu „Pod koniem", jak przywykli nazywać łodzianie dom przy ul. Kopernika, lecznica dla zwierząt znajduje się już od dawien dawna. Przed wojną była własnością prywatną, nastawioną głównie na leczenie urojonych niejednokrotnie chorób pekińczyków i innych piesków, należących do rozhisteryzowanych właścicielek. Po roku 1945 zmieniła swój charakter i założenia. Trzej lekarze weterynarii: dr dr Gancsiński, Wilamowski i Bardolik oraz sanitariusze czuwają nad stanem zdrowia, przede wszystkim trzody chlewnej, bydła, opiekują się końmi, zapobiegają chorobom drobiu, królików. Od stycznia br. przez lecznicę przewinęło się około 4,5 tys. „pacjentów", z tego 60 proc. stanowiły konie, 25 proc. bydło, 1[illegible] proc. świnie, resztę — lisy, króliki, psy itp.

CORAZ RZADZIEJ POMÓR...

Poza stałą opieką nad spółdzielniami produkcyjnymi: RZS „Pokój" w Rogach i RZS im. Rokossowskiego w Olechowie, lekarze docierają do najdalszych zakątków naszego województwa, leczą zwierzęta, wygłaszają pogadanki na temat odpowiedniego odżywiania zwierząt i sposobów zapobiegania chorobom.

Ponadto stale prowadzą akcję szczepień ochronnych: trzy razy do roku — trzody chlewnej przeciwko różycy oraz psów w celu zapobieżenia wściekliźnie. Od lat już na terenie Łodzi nie notuje się wypadków wścieklizny, a śmiertelność drobiu zmalała do minimum. Chłopi podchodzą z ufnością do akcji szczepień, sami przestrzegają terminów, przekonali się bowiem, jak wielkim są one dobrodziejstwem dla inwentarza.

„SZKLANE BUHAJE"

Pod nadzorem weterynarzy na terenie gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych prowadzona jest szeroka akcja inseminacji, czyli sztucznego zapładniania bydła. Akcja ta ma na celu podniesienie hodowli zwierząt gospodarskich. Na terenie województwa łódzkiego czynne są specjalne punkty inseminacyjne.

Wiele osób z pewnością zauważyło na przystanku PKS przy Dworcu Fabrycznym skrzynki z lodem, w których znajdują się termosy. Termosy te wypełnione są nasieniem. Samochody PKS dowożą te „szklane buhaje", jak je żartobliwie nazywają chłopi, do najodleglejszych wsi naszego województwa.

POŁKNIĘTE KLUCZYKI I KOŃSKI „PEDICURE"

Lecznica przy ul. Kopernika zajmuje kilka sal szpitalnych, o ile wielkie stajnie i hale, w których panuje wzorowa czystość, można w ten sposób nazwać. W jednej z nich znajduje się stół operacyjny, takiej oczywiście wielkości, że może śmiało pomieścić na leżąco dwie krowy czy dwa konie. Tu dokonuje się przeróżnych operacji, jak np. wyjmowanie ciał obcych z żołądków krowy (ma ich cztery). Wielokrotnie bowiem krowy połykają różne kluczyki, pieniądze, igły dziewiarskie czy gwoździe. Ciała metalowe w organizmie zwierzęcia wykrywa się przy pomocy różnych aparatów, lamp, rentgenów itp. W lecznicy jest też sala porodowa, wyposażona w najpotrzebniejsze narzędzia, jak kleszcze, lancety itp., gdzie odbywają się bardziej powikłane porody. Lecznica dysponuje nadto małym ambulatorium, kuźnią, w której podkuwa się konie o zniekształconych czy schorzałych kopytach. Jest też pomieszczenie z wanienkami, w którym zwierzęta moczą chore kończyny.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MOŻE USUNĄĆ JEDEN SAMOCHÓD

Lecznica czynna jest przez całą dobę. I tu właśnie wyłaniają się poważne trudności. Lecznica dysponuje tylko jednym osobowym samochodem, mocno już zniszczonym, który najczęściej jest w remoncie. Jeśli więc zdarzy się, że któryś z lekarzy jest w terenie, pozostali pozbawieni są środka lokomocji, nawet wtedy, gdy zachodzi konieczność szybkiego dotarcia do pacjenta. Lecznica nie dysponuje również samochodem ciężarowym, którym można by przewieźć do lecznicy chore zwierzęta. Te trudności transportowe można by usunąć, gdyby lecznicy przydzielono jeszcze jeden samochód.

Głos Sportowy

Dojrzał już czas, aby Łódź zapukała śmielej do bram II ligi

Teoretyczne obliczenia zawiodły. Oto przed wyjazdem juniorów łódzkiego Włókniarza na piłkarskie mistrzostwa Polski panowała opinia, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między krakowską Garbarnią, a jedenastką naszego miasta. Tymczasem na olimpijskim stadionie wrocławskim zjawił się twardszy do zgryzienia orzech — chorzowski Start. Zespół ten pogodził obu pretendentów do mistrzowskiego tytułu, zajmując najwyższą lokatę w turnieju. A więc niespodzianka. Stąd i intrygujące pytania: skąd się nagle wzięła w Chorzowie tak dobra drużyna młodych piłkarzy i czy nie jest to przypadkiem sztucznie zmobilizowana jedenastka, która dopiero od niedawna występuje w strojach Startu?

Tyle już zresztą było różnych wędrówek piłkarzy, że siłą rzeczy można posądzić i działaczy chorzowskiego Startu o mistrzowską wprawę przy montowaniu silnego zespołu. Droga do sławy śląskiej drużyny jest niezwykle ciekawa.

Zaczęło się jak zwykle od kopania na małym, zaniedbanym placyku. Na nim to chłopcy dzień w dzień „budowali" bramki ze swych czapek i marynarek, a potem aż do zmroku uwijali się za piłką. Wreszcie sprzykrzyła się mikrusom gra między sobą, ciągle z tym samym przeciwnikiem. Postanowiono wstąpić do koła sportowego. Wybór padł oczywiście na potęgi piłkarskie Śląska. Chłopcy udali się do Unii. Chcieli zostać takimi piłkarzami, jak Alszer lub Cieślik.

Złożyli swą ofertę, a po chwili z mocno zwieszonymi nosami opuszczali stadion Unii. W podobnym nastroju żegnali się ze stadionem chorzowskiego AKS. Tu również zabrakło dla nich miejsca.

— Idziemy wobec tego do Startu — rzekł jeden z najbardziej nieustępliwych.

W następnym tygodniu pod okiem ongiś popularnego piłkarza Ruchu, Dzielonga, chłopcy trenowali już na boisku tego zrzeszenia. Tymczasem zainteresował się nimi trener Cebula. Zresztą szczególnym sentymentem obdarzał on tę drużynę, bowiem w szeregach jej grał i gra jego syn. Zaglądał na treningi i drugi reprezentant Polski, Peterek. Jego również łączyły z tą jedenastką rodzinne więzy.

— Nosem dobry piłkarz nie główkuje! — wołał zdenerwowany ojciec młodego Peterka, gdy jego synowi nie wychodziły proste ćwiczenia techniczne.

Dalsze losy kariery sportowej chorzowskiej jedenastki Startu są znane. Doniósł o tym ostatni meldunek z Wrocławia. Opromieniona sławą drużyna ta wróciła już do swego miasta i będzie usilnie pracować nad podniesieniem poziomu. Może więc w przyszłości odżyją w naszym piłkarstwie dwa wielkie nazwiska: Peterek i Cebula. Ale to już jest wizja przyszłości. W chwili obecnej zwraca szczególną uwagę projekt władz śląskiego piłkarstwa w odniesieniu do tego młodego kolektywu. Projekt ten stanowi jak gdyby nagrodę, wielki awans. Oto już w najbliższym czasie juniorzy Startu zostaną zaszeregowani do grona III-ligowców.

* * *

Juniorzy łódzkiego Włókniarza zdobyli we Wrocławiu wicemistrzowski tytuł Polski. Jest to niemały sukces. Jaka nagroda spotka tych piłkarzy? Może obietnica w formie perspektywy wyjazdu na przyszłe mistrzostwa Polski? Za późno, gdyż większość zawodników łódzkich przekroczy w najbliższym czasie swój limit wiekowy, przewidziany dla juniorów. Nie widać w tej chwili specjalnie sprzyjających warunków do ich awansu w szeregi I-ligowców. Słowem — tak utalentowani zawodnicy jak Kaźmierczak, Bończak lub Krajewski stanowić będą żelazną rezerwę I drużyny.

Warto więc pomyśleć o stworzeniu dla utalentowanej młodzieży Łodzi większych możliwości do wykazania umiejętności piłkarskich. Kto wie, czy nie jest już najwyższy czas na przygotowanie silnego zespołu, który z wielkimi szansami mógłby walczyć o awans do II ligi. Ten awans pozwoliłby z jednej strony uatrakcyjnić sezon piłkarski w naszym mieście, z drugiej — zdopingować utalentowanych zawodników do jeszcze bardziej sumiennej pracy nad sobą.

W. L.

12 złotych medali Katarzyny Wiśniowskiej

Podczas ostatnich igrzysk olimpijskich Emil Zatopek zdobył trzy złote medale. Swego czasu na olimpijskich bieżniach królował Paovo Nurmi Nikomu jednak dotąd nie udało się zdobyć 12 złotych medali. Takim osiągnięciem może się jedynie poszczycić łuczniczka polska Katarzyna Wiśniowska, która obok pobicia nowego rekordu Polski zdobyła 12 złotych medali II MISM.

NA ZDJĘCIU: Katarzyna Wiśniowska sprawdza celność swego oka.

Skoczkowie polscy na czwartym miejscu

Komisja sędziowska międzynarodowych zawodów w skokach ze spadochronem zakończonych w Musaczewie koło Sofii ogłosiła oficjalną punktację drużynową. Pierwsze miejsce zajął ZSRR — 2,337,5 pkt. przed CSR — 2.277,5 pkt. i Bułgarią I — 2.205 pkt. Następne miejsca zajęły: 4) Polska, 5) Bułgaria II, 6) Węgry, 7) Chiny, 8) Rumunia.

Kary na piłkarzy

Komisja sportowa SPN GKKF ukarała 2-miesięczną dyskwalifikacją za nieusprawiedliwione niestawienie się na obóz kadry przed II MISM dwu piłkarzy sosnowieckiej Stali—bramkarza Dziurowicza oraz obrońcę Masłonia. W ten sposób Stal została poważnie osłabiona w przededniu rozpoczęcia rozgrywek II rundy ligowej.

Ponadto 2 miesiące dyskwalifikacji otrzymał obrońca II-ligowego AKS Chorzów — Wieczorek za samowolne opuszczenie obozu kadry przed II MISM.

Dobry wynik pływaczki USA

NOWY JORK:

Pływaczka amerykańska Betty Mullen uzyskała w Filadelfii wynik lepszy od rekordu świata na 100 m stylem motylkowym — 1.15,0. Rekord świata na tym dystansie należy do Jutty Langenau (NRD) i wynosi 1.16,6.

Wynik Betty Mullen jest jednak gorszy od rezultatu uzyskanego w ub. miesiącu przez 14-letnią pływaczkę holenderską Atie Voorby, która startując w Naarden osiągnęła — 1,13,7.

We Włoszech

W Indiach

Turniej szachowy w Goeteborgu rozpoczęty

SZTOKHOLM.

W Goeteborgu (Szwecja) odbyło się 14 bm. uroczyste otwarcie międzystrefowego turnieju szachowego, w którym bierze udział 21 reprezentantów 11 krajów Europy i Ameryki.

W I rundzie turnieju, rozpoczętej w poniedziałek, 15 bm., spotkali się: Keres (ZSRR) — Donner (Holandia), Spasski (ZSRR) — Szabo (Węgry), Heller (ZSRR) — ŚLIWA (Polska), Iliwicki (ZSRR) — Unzicker (NRF), Bronsztejn (ZSRR) — Stahlberg (Szwecja), Pachman (CSR) — Filip (CSR), Robar (Jugosławia) — Fuderer (Jugosławia), Medina (Wenezuela) — Gimar (Argentyna), Bisquier (USA) — Najdorf (Argentyna), Panno (Argentyna) — Pilnik (Argentyna), Odpoczywa — Petrosjan (ZSRR).

Po raz pierwszy w historii międzynarodowych turniejów szachowych losowanie przeprowadzono tak, by reprezentanci tego samego kraju spotkali się ze sobą w I połowie turnieju.

Sędziami rozgrywek są znani międzynarodowi szachiści: Andersson (Szwecja), Barca (Węgry), Bondarewski (ZSRR), O'Kelly (Belgia) i Szajtar (CSR).

Ze świata

ISTAMBUŁ. W Istambule rozegrano trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Jugosławii, Turcji i Grecji. W łącznej punktacji konkurencji kobiecych i męskich zwyciężyła Jugosławia — 169 pkt. przed Turcją 125 pkt. i Grecją — 121 pkt.

* * *

HELSINKI. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Finlandii i Norwegii zakończyło się zwycięstwem Norwegów — 2:1 (1:1).

* * *

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR mecz pomiędzy moskiewskimi zespołami CDSA i Lokomotiv zakończył się wynikiem bezbramkowym. W tabeli rozgrywek prowadzi Dynamo (Moskwa) — 30:6 pkt.

Nowa porcja żużlowych emocji

Pojedynek Suchecki — Szwendrowski na torze łódzkiej Sparty

W czwartek, 18 bm., żużlowcy łódzkiej Sparty gościć będą na swoim torze pierwszoligowy zespół Budowlanych (Warszawa). W ramach tego towarzyskiego spotkania dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy wicemistrzem Polski Sucheckim o zdobywcą złotego medalu na II MISM, Szwendrowskim.

Początek zawodów o godzinie 17.

Druga część meczu RUCH — WŁÓKNIARZ przez radio

Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia transmitować będzie dziś od godziny 17.45, na fali łódzkiej (202,1 m), drugą część ligowego meczu piłkarskiego Ruch — Włókniarz.

Od redakcji

We wczorajszym numerze została zniekształcona nazwisko autora artykułu pt. „Prawoskrzydłowy LZS - rekordzistą Polski". Poprawnie powinno ono brzmieć STEFAN SIENIARSKI. Za ten błąd korektorski przepraszamy autora i czytelników.

Po powrocie do rodzinnych stron

Podczas II MISM różnie bywało na boiskach, gdzie toczyły się pojedynki o miano najlepszych. Zwycięzcy cieszyli się z sukcesów, pokonani nie zawsze potrafili ukryć smutek. Uczestnicy Festiwalu rozjeżdżają się już do swych rodzinnych stron. A że w sporcie prawo rewanżu obowiązuje wszystkich, więc i ci, którzy stawali na podium zwycięzców, jak również i ci, którzy nie mogli dotrzymać im kroku, zechcą niewątpliwie jeszcze staranniej przygotować się do następnych, trzecich już z kolei Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. W swym treningu posługiwać się oczywiście będą różnymi metodami, wzbogaconymi o doświadczenia z warszawskich stadionów i boisk. Zrozumiałe, iż treningi te przystosowane będą do warunków panujących w tym lub innym kraju.

Oto, jak je sobie wyobrażamy:

W Australii

Na Węgrzech

Aż przyjemnie pisać

Jeszcze jeden udany festyn

Festyn dziecięcy, który odbył się w parku Poniatowskiego w dniu 15 bm., należy zaliczyć do naprawdę udanych — organizacja była doskonała, a frekwencja dopisała. Festyn został zorganizowany przez WRZZ i WDK. Na program złożyły się tańce...

W stoiskach konkursowych dla dzieci — tłok. Każdy stara się odgadnąć z podanych ilustracji tytuły i autorów książek, pisarzy polskich i radzieckich. Dla najmłodszych dzieci są obrazki konkursowe z prześlicznych bajek Andersena. Obok zorganizowano stoisko malarskie. Tutaj nasze przyszłe sławy próbują swoich zdolności rysunkowych i umiejętności malarskich. Kilkanaście metrów dalej roi się od „graczy", którzy na wędkę szczęścia łowią cukierki, zeszyty, książeczki, zabawki.

Gwoździem programu poniedziałkowej imprezy, były wyścigi rowerowe. Sprawozdawca tow. Kozłowski relacjonował wyścig jak sprawozdawca Wyścigu Pokoju. W wyścigu startowało około 100 rowerzystów, w tym wiele dziewczynek, które chlubnie zapisały się w dziejach tej imprezy, zdobywając miejsca trzecie, piąte i siódme.

Najwięcej jednak radości naszym milusińskim sprawiły wyścigi na hulajnogach.

Po uroczystym rozdaniu nagród zwycięzcom, przystąpiono do dalszej zabawy. Zwycięzcy z całą powagą występowali przed mikrofonem 8-letni Jaś zapewniał, że to dopiero początek jego sukcesów, że w przyszłości ma zamiar brać udział w Wyścigu Pokoju, no i rzecz jasna — zwyciężać. Przed estradą olbrzymie koło młodych widzów. W środku aktor Teatru Nowego — Stanisławski. Dzieci z wypiekami na buziach słuchają bajek. Jeśli już mowa o bajkach i o aktorze Teatru Nowego Stanisławskim, to trzeba zaznaczyć, że ten sympatyczny młody człowiek dwoił się i troił, by swym słuchaczom zapewnić maksimum rozrywki.

Poniedziałkowy festyn był najlepszym przykładem, w jaki sposób powinny być organizowane imprezy dla naszych najmilszych. Oby takich imprez dzieci nasze oglądały jak najwięcej.

Za kilka dni rozbije swe namioty w Łodzi Cyrk nr 1

Wkrótce przyjeżdża do Łodzi z nowym programem znany w całej Polsce Cyrk Nr 1 pod dyrekcją Din Dona.

Nowy program Cyrku Nr 1 pt. „Cyrk komików", to tryskające humorem widowisko, połączone wspaniałymi atrakcjami sztuki cyrkowej. W programie znajduje się również... mecz piłkarski.

Zapisy na Wydział Zaoczny Technikum Handlowego

Wydział Zaoczny Technikum Handlowego w Łodzi przyjmuje kandydatów z terenu województwa i Wielkiej Łodzi. Nauka trwa 4 lata. Absolwenci otrzymują świadectwo dojrzałości oraz prawo zapisu na wyższe uczelnie.

Na pierwszy semestr przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Kandydaci, którzy mają praktykę zawodową, małą maturę względnie dużą maturę ogólnokształcącą, mogą zdawać egzamin na wyższe semestry.

Przy zapisie kandydat składa: podanie, życiorys, świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia, skierowanie z zakładu pracy, dwie fotografie.

Zapisy na semestr jesienny 1955 r. przyjmuje sekretariat Wydziału Zaocznego Technikum Handlowego w Łodzi, ul. Księży Młyn 13-15, do dnia 31 sierpnia br.

Są jeszcze wolne miejsca w „Spływie Wodami Polski do Granic Pokoju"

Okręgowy Komitet „Spływu Wodami Polski do Granic Pokoju" dysponuje jeszcze kilkoma miejscami wczasów kajakowych na trasie nr 18 Śrem — Kostrzyn od 19. 8. do 1. 9. 55 r.

Uczestnicy tego spływu korzystają bezpłatnie ze sprzętu (kajaki, namioty itp.) na całej trasie.

Pierwszeństwo mają w otrzymaniu kart uczestnictwa przodownicy pracy i nauki.

Bliższych informacji udziela biuro PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 70.

Komunikat ŁKFN i WDK

Łódzki Komitet Frontu Narodowego i WDK w Łodzi, organizują dziś, 17 bm., o godz. 17, w sali przy ul Wólczańskiej 5, odczyt pt. „Konferencja genewska" dla pracowników gospodarki komunalnej i służby zdrowia.

Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Uwaga, prelegenci KL PZPR.

Dziś, 17 bm., o godz. 16, odbędzie się w Łódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, seminarium na temat „IV Plenum KC PZPR".

Materiały do seminarium można otrzymać w Ośrodku.

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Gdzie ta ulica?... Gdzie ten dom?... (gościnne występy Państwowego Teatru Dolnośląskiego z Jeleniej Góry).

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka".

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Maturzyści".

WISŁA (Tuwima 1) — „Achtung! Banditen!" — godz. 16, 18.15, 20.30.

ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Wzburzyło się morze" I i II seria — godz. 17, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Przegląd sportowy" 1/55, „Bracia Li", „Towarzyszki pracy" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Fanfan Tulipan" — godz. 19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa prac graficznych Marii Hiszpańskiej czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

* * *

W salach Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) — wystawa pn. „Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okręgu". Wystawa czynna we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

* * *

Wystawa Drzeworytu Chińskiego w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) — otwarta codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziś wieczorem gramy" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Konstrukcja kopuły Sali Kongresowej", „Ostrożnie, trucizna", „Przegląd sportowy" 3-55 — godz. 18, 19.30.

Program dla najmłodszych: „Niebieski lisek", „Somolubna małpka", „Gornuszku, napełnij się" — godz. 16, 18.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Skarby sułtana" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Przygoda w tajdze" — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Głos przeznaczenia" — godz. 15.45, 18, 20.15.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Północny port" — godz. 17, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Pokolenie" — godz. 17, 19.

ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Mocolovia" — godz. 18, 20.

REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Wróg publiczny nr 1" — godz. 17, 19.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Cyrkowcy" — godz. 18.30

POKÓJ (Kazimierza 6) — „Niebezpieczna cieśnina" — godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Sobotni wieczór" — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Niebezpieczne ścieżki" — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Znak życia" — godz. 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Zwodowcy" — godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Achtung! Banditen!" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Waryńskiego 146, plac Wolności 2, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 234-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-13.

Rolnicy z Wielkiej Łodzi wypełniają swój obowiązek

Wśród patriotycznych chłopów wypełniających uczciwie swe obowiązki wobec państwa nie zabrakło chłopów mieszkających na terenie Wielkiej Łodzi.

NA ZDJĘCIU: chłopi z terenu DRN-Ruda dostarczają zboże do punktu skupu w Łodzi. Wśród nich Tomasz Zasada, Władysław Hoh i inni, którzy wykonali w 100 proc. swe roczne plany dostaw.

Z winy rodziców

Dzieci ofiarami wypadków ulicznych

W ostatnim czasie zanotowano w kronikach milicyjnych wzrost ilości wypadków ulicznych, których ofiarą padły dzieci. Świadczy to o niedostatecznej opiece ze strony niektórych rodziców.

Oto kilka przykładów:

30 lipca br. około godz. 18 z bramy przy ul. Kopcińskiego 59 wybiegła na ulicę 3-letnia dziewczynka, Elżbieta Łuczyńska. Dostała się ona wprost pod nadjeżdżający tramwaj nr 9. Dzięki niezwykłej przytomności motorniczego, Konstantego Czarneckiego, który momentalnie zatrzymał pociąg, dziecko zostało uratowane.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych na ul. Kopernika przy Karolewskiej wpadł pod nadjeżdżający motocykl 11-letni Andrzej Bogacz, zam przy ul. Karolewskiej 38. W następstwie wypadku zarówno kierowca pojazdu, jak i *chłopiec doznali obrażeń ciała.*

W dniu 3 bm. około godz. 14 ul. Pabianicką jechał samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę Bogumiła Woźniaka. W pewnej chwili na jezdnię wybiegła 6-letnia dziewczynka, Renata Karkowska zam. przy ul. Pabianickiej 105. Jedynie błyskawiczna orientacja szofera uchroniła dziewczynkę od niechybnej śmierci.

Wypadki te powinny się stać sygnałem ostrzegawczym dla tych wszystkich rodziców, którzy pozostawiają dzieci bez należytej opieki.

Winogrona z południa nadejdą do Łodzi

W końcu sierpnia nadejdzie do Łodzi pierwszy transport winogron. Będą to winogrona węgierskie, bułgarskie, jugosłowiańskie i rumuńskie.

Jak nas informuje WPHS, winogron w tym roku będzie bardzo dużo, a cena za 1 kg utrzyma się prawdopodobnie na poziomie roku ubiegłego.

Komunikat ŁPZ

ZD ŁPZ Łódź-Ruda zawiadamia wszystkich prezesów kół ŁPZ ze swego terenu, że dnia 18 bm., o godz. 15, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 272 b, odbędzie się narada. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Odpowiedzi redakcji

Autor listu dotyczącego żniw podpisany nazwiskiem Kowalski, prostony jest o skomunikowanie się z działem korespondentów naszej redakcji, w celu uzupełnienia informacji.

Kronika partyjna

DZIELNICA POLESIE: Wydział Propagandy zawiadamia wszystkich prelegentów z terenu KD, że dnia 19 bm., o godz. 16, w sali seminaryjnej na I piętrze, ul. Kościuszki 40, odbędzie się seminarium na temat „IV Plenum KC PZPR". Materiały do seminarium można otrzymać w Wydziale Propagandy KD.

* * *

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: *Komitet Dzielnicowy zawiadamia, że dnia 18 bm., o godz. 16, w sali MDK, ul. Moniuszki 4, odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych nt. „Rola grupy partyjnej na odcinku obniżki kosztów własnych".*

* * *

DZIELNICA BAŁUTY: *dnia 18 bm., o godz. 14, w sali KD Bałuty, ul. Waryńskiego 71, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych z udziałem przewodniczących okip oraz przewodniczących zakł. komisji łączności miasta ze wsią. Temat narady „IV Plenum KC PZPR".*

RADIO

ŚRODA, 17 SIERPNIA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 21.30, 23.50.

6.15 Orkiestry dęte. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Polskie tańce ludowe. 8.00 Koncert orkiestry. 8.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 8.50 Muzyka i komunikaty. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.10 Kompozytorzy krajów demokracji ludowej. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Samotna droga — opow. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Piosenki radzieckie. 15.25 Polska stylizowana muzyka ludowa. 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe. 16.00 Muzyka klasyczna. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 16.05 Koncert orkiestry ŁRPR p. d. H. Debicha. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Transmisja meczu piłkarskiego Ruch (Chorzów) — Włókniarz (Łódź). 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce. 19.45 Koncert estradowy. 20.45 Reportaż literacki. 21.00 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajmera. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Puccini „Madame Butterfly" — operamontaż słowno - muzyczny. 22.55 Muzyka taneczna.

GARAŻU POSZUKUJEMY w okolicy Pl. ZWYCIĘSTWA.
Zgłoszenia do Składnicy Centralnej Barwników. Telefon 204 - 57.
1836-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WĘDLINIARZ" w Łodzi, ul. Nowotki 247/249
zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia Prezes Zarządu lub jego zastępca w poniedziałek każdego tygodnia od godz. 14.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć będzie najbliższy dzień powszedni tygodnia.
1771-K

Szewców i cholewkarzy—inwalidów zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. W. Hibnera ulica Gdańska nr 95.** 1813-K

Wykwalifikowanych 20 ceramików (murarzy do białej cegły — wykładziny kwasoodpornej) oraz **6 winidurowców** wykwalifikowanych zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Montażowych Przem. Chem. Gliwice.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie z dn. 7. V. 1949 r. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny **Przedsięb. Robót Montaż. Przem. Chem. w Gliwicach, ul. Zwycięstwa 13,** pokój nr 17. 1837-K

Technika budowlanego na roboty remontowo - montażowe oraz **kalkulatora budowlanego** zaangażuje **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Zgierzu.** Reflektuje się na siły fachowe. Warunki wynagrodzenia w myśl umowy zbiorowej w budownictwie do omówienia w wydziale kadr MPRB **w Zgierzu, ul. Barona nr 8.** 1839-K

Murarzy - tynkarzy wyłącznie na roboty elewacyjne oraz **murarzy** na roboty czerwone w miejscu i na wyjazd zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego, Łódź, ul. Strzelczyka 21.** — Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie. W przypadku przeniesienia czasowego dodatek za rozłąkę zapewniony zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w/w adresem w godzinach od 7 do 15. 1828-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocą 216-14, zastępca red. 10—12, telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocą 216-14, zastępca red. dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 118-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. dr. nocą 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakładowym w miesięcznym zł 2.80 — przyjmuje delegatura Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch". D-6-8590